№ 335 Niedziela 19 grudnia (1 stycznia) 1910/1911 r. Rok V.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38, Telefon 2464
Administr. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszczatyk 38, Tel. 1672

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—1, Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 7—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	miesięcz.	kwart.	pół rocz.	roczn.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.

Za zmianę adresu 30 kop.
OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy, lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 r.

Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Czas odnowić prenumeratę na rok 1911-ty.

Dla uniknięcia przerwy w odbieraniu pisma Sz. prenumeratorowie zechcą łaskawie nadesłać prenumeratę przed dniem 1-go stycznia 1911 r.

VI Rok istnienia.

DZIENNIK KIJOWSKI

PIERWSZE i JEDYNE CODZIENNE PISMO POLSKIE NA RUSI

Rozpoczyna VI rok istnienia.

Wychodzić będzie w roku 1911 pod dotychczasowem kierownictwem i z programem politycznym niezmienionym.

„Dziennik Kijowski" w roku 1911 wprowadza cały szereg ulepszeń zarówno pod względem treści jak i formy.

W roku 1911 „Dziennik Kijowski" drukowany będzie **specyalnemi nowemi czcionkami,** co podniesie czystość i czytelność pisma.

W roku 1911 **dział informacyi telegraficznych** „Dziennika" zostanie znacznie rozszerzony, a zwłaszcza dział telegramów z **Warszawy, Krakowa, Lwowa i Poznania.**

Z Petersburga, Wiednia i Berlina nadsyłać będą stale do „Dziennika Kijowskiego" najświeższe informacye specyalni korespondenci.

Oprócz telegramów Agencyi Petersburskiej i wymienionych agencyi własnych **„Dziennik Kijowski"** będzie umieszczał **szereg korespondencyi własnych i specyalnych** korespondentów: **z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Wilna, Żytomierza, Kamieńca Podolskiego, Cieszyna,** nadto w roku 1911 dział prowincyonalny „Dziennika Kijowskiego" zasilać będą **korespondenci z Humania, Berdyczowa, Łucka, Winnicy, Płoskirowa, Radomyśla, Sławuty, Zwinogródki, Szepetówki, Białej Cerkwi, Śmiły, Zasławia, Korca, Równego, Starego-Konstantynowa i innych miast i wsi naszego kraju.**

O życiu zagranicznem informować będą czytelników **„Dziennika Kijowskiego"** korespondenci: z **Wiednia, Berlina, Rzymu i Paryża.**

Z życia Cesarstwa i kolonii polskich dostarczać będą wiadomości korespondenci **w Petersburgu, Charkowie, Odesie, Baku.**

W dziale literackim „Dziennik Kijowski" drukować będzie w dalszym ciągu powieść

p. Edwarda Paszkowskiego p. t.

„ROZBITKI".

Wkrótce zaś „Dziennik Kijowski" rozpocznie druk barwnej powieści obyczajowo-współczesnej znakomitego naszego powieściopisarza, autora „UNII"

p. Józefa Weyssenhofa

pod tytułem:

„ZNAJ PANA".

Powieść ta pisana jest **specyalnie i wyłącznie** dla „Dziennika Kijowskiego".

Autor, który obecnie nad tym najnowszym swoim utworem pracuje, zastrzega sobie ewentualną zmianę pod nego powyżej tytułu.

Ponadto „Dziennik Kijowski" poda swym czytelnikom oryginalną psychologiczną nowelę wysoce cenionego i utalentowanego pisarza,

p. Tadeusza Jaroszyńskiego

pod tytułem:

„SFINKS".

Wreszcie umieszczać będzie „Dziennik Kijowski" w odcinku **szereg powieści tłómaczonych. W dziale historycznym** ma „Dziennik Kijowski" przyrzeczony współudział znakomitego historyka Rusi p. **Aleksandra Jabłonowskiego** i **D-ra KONOPCZYŃSKIEGO.**

Nadto drukować będzie studyum historyczne autora „Nocy z 6 na 7 października" p. **W. DROGOMIRA** p. t.

„Uwagi nad taktyką polską w bitwie pod Grunwaldem".

W styczniu 1911 r. prenumeratorzy „Dziennika Kijowskiego" otrzymają ozdobiony licznemi ilustracyami

Dodatek Ilustrowany,

poświęcony rocznicom urodzin króla Kazimierza Wielkiego i Fryderyka Szopena, jakoteż najważniejszym wypadkom roku ubiegłego.

Prenumeratorom „Dziennika Kijowskiego" będzie przysługiwało w r. 1911 prawo nabywania po cenie zniżonej cennych wydawnictw: H. MOŚCICKIEGO — **Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi; Wydawnictwa Dziennika „Rozwój" p. t. „Kraków";** D-ra KONECZNEGO — **Historyi Polskiej.**

WARUNKI PRENUMERATY „Dziennika Kijowskiego" pozostają niezmienione, a mianowicie:
12 rb. rocznie, 6 rb. półrocznie, 3 rb. kwartalnie, 1 rb. miesięcznie.

Osobom, które dotychczas opłacały zniżoną prenumeratę 6 i 8 rb, prawo to będzie przysługiwało i na r. 1911.

Stały Teatr Polski
K. P. T. M. S. Sala Klubu „OGNIWO"

W niedzielę dnia 19 grbunia r. b.

Nowość! Pierwszy raz. Nowość!

„Gaj święty" (Le Bois sacré).
Krotoch. w 3 akt. z franc.

Reżyser **A. Staniewski.**

Bilety sprzedaje Księgarnia **W. Idzikowskiego, Kreszczatyk Nr 35 telefon Nr 858,** a w dzień przedstawienia **Kasa »Ogniwa«** od godz. 6 wieczorem do końca przedstawienia; w niedziele i święta kasa »Ogniwa« otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu i od godz. 6 do końca przedstawienia. **Wstęp do sali teatralnej na przedst. dla wszystkich.** 20005

Teatr dramatyczny
Dyrekcya A. N. Kruczinina

Repertuar świąteczny
20879

Od dn 26 go grudnia do dn. 8 go stycznia 1911 r.

Niedziela dn. 26-go grudnia w południe **«Henryk Nawarki»** w 5-ciu akt. Devere, wieczorem **«Cezar i Kleopatra»** komedya w 8-ciu obr. wszystkie nowe dekoracye i kostyumy.

Poniedziałek dn. 27-go grudnia w południe **«Dama Kameliowa»** w 5-ciu akt. Dumasa, wieczorem dwie sztuki: **«Żywy towar»** w 3-ch akt. 2) **«Panny z letnisk»** (Pension Rondez-vous) wesoła komedya w 3-ch akt. Ostrożskiego.

Wtorek dn. 28-go grudnia w południe jubileusz XXV letni artysty dekoratora S Sadownikowa po raz I-szy przy niezwykłej wystawie **«Dzieci kapitana Granta»** według powieści Jules Verne'a. Ceny zwyczajne. Wieczorem po raz 6-ty wesoła komedya 1) **«Mój miły dyabełek»** w 3-ch akt Fedorowicza. Cake-walk wyk. M. Kozłowska. 2) **«Czarowny Walc»** w I-ym akc. ze śpiewami.

Środa dn. 29-go grudnia po raz 1-szy wesoła komedya **Mężczyzna zdradza—kobieta przebacza».**

Czwartek dn. 30-go grudnia benefis N. A. Regżina, wesoła komedya 1) **«Do kogo należy Helena»** 2) **«Zaręczyny w porcie galernym».**

Piątek dn. 31-go grudnia wesoła komedya 1) **«I wszyscy szczęśliwi** w 3-ch akt. (m'amour) 2) **«Grzech»** w 3 akt. Przybyszewskiego.

Sobota dn. 1-go stycznia 1911 r. w południe **«Za oceanem»** (Kreutzerowska Sonata Jakóba Gordina. wieczorem po raz 40 ty wesoła komedya **«Osiołek»** (która z trzech).

Niedziela dn. 2-go stycznia w południe **«Anna Karenina»»** w 5-ciu akt. według powieści Hr. Leona Tołstoja wieczorem poraz 2 gi wesoł komedya **«Mężczyzna zdradza—kobieta przebacza»** w 4-ch aktach.

Poniedziałek dn. 3-go stycznia benefis W. J. Chenkina 1) **«Święto przy mierza»** w 2-ch akt. 2) **«Zagadka i rozwiązanie»** w 1 m a . 3) **«Graje-graje-woropaje»** (z repertuaru «Krzywo zwierciadł) ze śpiewami i tańcami. Tylko jeden raz.

Wtorek dn. 4-go stycznia wesoła komedya 1) **«Mój miły dyabełek»** w 3-ch akt. cake-walk wyk. M. Kozłowska. 2) **«Hrabina Elwira»** parodya przedstawień żołnierskich w pułku N.

Środa dn. 5-go stycznia przedstawienia nie będzie.

Czwartek dn. 6 go stycznia w południe po cenach zniżonych **«Idyota»** Dostojewskiego, o przedstawieniu wieczornem będzie specyal. zawiadomienie

Piątek dn. 7-go stycznia po raz 1-szy sztuka z reportuaru Teatrów Cesarskich **«Żulik»** Potapenki

Sobota dn. 8-go stycznia benefis S. I. Soroczana.

Początek przedstawień popołudniowych o godz. 12 i pół po poł., zaś wieczornych o godz. 8-ej wiecz. Bilety nabywać można codziennie w kasie teatru od g. 10-ej rano do g. 10-ej wiecz. Dnia 25-go grudnia kasa będzie zamknięta.

Teatr „Sołowcow".
Dyrekcya J. E. Duwan-Torcow

Repertuar Świąteczny.

Od dnia 26 grudnia 1910 r. do dnia 6 stycznia 1911 r.

Niedziela dn. 26 grudnia w połndnie przy nowej wystawie A. N. Sokołowskiego **»REWIZOR«** w 5 aktach N. W. Gogola, wieczorem po raz 3 **»PÓŁNOCNI RYCERZE«** w 4 aktach.

Poniedziałek dnia 27 grudnia w południe **»OWOCE OŚWIATY«** w 4-ch akt., Hr. Leona Tołstoja, wieczorem sztuka historyczna **»HENRYK NAWARSKI«** w 5 akt.

Wtorek dn. 28 grudnia w południe po raz ostatni **»MIŁOŚĆ STUDENTA«** w 4 akt. Leonida Adrejewa, wieczorem po raz pierwszy **»SZATAN«** w 5 akt. Jakkba Gordina.

Środa dnia 29 grudnia benefis głównej kasyerki M. A. Złaczowskiej po raz 1-szy nowa sztuka **«ŚMIESZNA HISTORYA«** w 4 akt. Trachtenberga. Ceny benefisowe.

Czwartek dnia 30 grudnia ostatnie przedstawienie dla prenumeratorów gazety »Kijowsk. Wiesti« po raz 3-ci **»POSKROMIENIE ZŁOŚNICY«** w 5 akt. W. Szekspira.

Piątek dnia 31 grudnia pierwsze przedstawienie kom. Kadelburga **»JAZDA NA GAPĘ** w 3 aktach.

Sobota dnia 1 stycznia 1911 roku przedstawienie dla dzieci 1) **»FIGLE SKAPENA«** komedya Moliera, 2) **»ORDYNANS URZĄDZIŁ KAWAŁ«** wodewil w 1 akc., wieczorem po raz 3-ci 1) **»FEBRA HUZARSKA«** w 3 akt., 2) **»WESELE«** w 1 akcie Czechowa.

Niedziela dnia 2-go stycznia w południe **»SZALONY DZIEŃ ALBO WESELE FIGARA«** w 5 akt., wieczorem po raz ostatni **»EROS i PSYCHE«** w 6 obr.

Poniedziałek dnia 3-go stycznia przedstawienie ogólno-przystępne lekka komedya **«NIEWIERNA«** w 3-ch akt, (2 **»TEŚĆ WYSOKO URODZONY«** w 3-ch aktach.

Wtorek dnia 4 stycznia o przedstawieniu będzie specyalne zawiadomienie.

Środa dnia 5 stycznia przedstawienia nie będzie

Czwartek dnia 6-go stycznia w południe po raz ostatni **»GAUDEAMUS«** w 4 aktach Leonida Andrejewa, o przedstawieniu wieczornem będzie specyalne zawiadomienie.

Początek przedstawień popołudniowych o g. 12 w połud., wieczornych o g. 8 wieczorem. Ceny miejsc: w południe — ogólnie przystępne, wieczorem—zwyczajne. Bilety na wszystkie przedstawienia nabywać można w kasach teatru **codziennie** od g. 10-ej zrana do godz. 3 po poł. i od g. 6 wieczorem do 10 wieczorem. 20877

Teatr „Sołowcow".
Dyrekcya J. DUWAN-TORCOWA.

Dziś dnia 19 w południe T-wo szerzenia oświaty urządza przedstawienie: 1) Odczyt o Tołstoju wygłosi p **J. Steszenko**, 2) sztuka **L. Tołstoja**

„Owoce oświaty"

Uczestniczy cała trupa. Reżyser Sokołowski. Początek o g. 12-ej. Wieczorem po raz 2-gi **»Poskromienie złośnicy«** w 5 akt. W. Szekspira. Reżyser N. Aksagarski. Początek o g. 8 wieczorem. Ceny zwyczajne. W poniedziałek dn. 20 ogólno przystępne przedstawienie po raz ostatni **»Dziennikarze«** w 4-ch aktach Jabłonowskiego. We wtorek dnia 21 go grudnia ogólnoprzystępne przedstawienie **»Szalony dzień albo wesele Figara«** komedya w 5-ciu aktach Baumarchè. W środę dnia 22-go grudnia na rzecz instytucyi dobroczynnej przy Rosyjskiem Cesarskiem T wie Teatralnem odbędzie się przedstawienie **»GALA«.** Początek przedst o g. 7½ wiecz., nocnego **»Extra-Varieté«** o godz. 12-ej w nocy. W próbach: **»Mazepa«** J Słowackiego. **»Miserere«** S. Juszkiewicza. **»Śmieszna historya«** kom. w 4 akt. Trachtenberga, **»Jazda na gapę«** kom. Kadelburga, **»Bezdroże«** W. Ryszkowa. Bilety na pierwsze przedstawienia od 14-go grudnia sprzedawane **będą tylko w kasie teatru**, do specyalnego zawiadomienia od g. 10 do 3 i od 6-ej do godz. 9 i pół wieczorem.

Teatr miejski
Dyrekcya S. Brykina. Dziś dnia 19 **Królewska narzeczona.** Początek o g. 12 i pół wieczorem **»Złoty kogucik«.** Początek o g. 7 i pół. Dnia 20-go **»Czerewiczki«.** Dnia 21 Jubileusz 30-letni działalności artystycznej b artysty teatrów Cesarskich **S. G. Buchowieckiego** z udziałem **Brykina i Buchowieckiego.** 1) **»Camorra«**, 2) **»Aida«** (3-ci akt), 3) Oddział koncertowy. Dnia 22-go **»Faust«** (z nocą Walpurgii) i **Balet napowietrzny.** Dnia 23-go **»Sadko«.** Bilety nabywać można. Rozpoczęta sprzedaż biletów na repertuar świąteczny.



Cyrk B-ci Nikitinych
(Gmach Cyrku Hippo-Palace). 20172

Dziś w południe i wieczorem po raz ostatni występy

Białych niedźwiedzi.
W południe ceny zniżone. Początek o godzinie 2-ej. Wieczorem wielkie świąteczne przedstawienie w 3-ch oddziałach. Początek o g. 8 i pół.

Jutro Henryk Wiehman z białymi niedźwiedziami opuszcza Kijów.

Teatr A. Mianowskiego.
Dziś od g. 12-ej do g. 4 i pó

dla dzieci i młodzieży. Ceny przystępne.

Od 19-go do 23 go Grudniu od g. 5-ej nowy program: **Gwałty feudała** (historycz). **Rawenna** we Włoszech. **Tygodnik Pathé. Miłość ułana polskiego. Posąg Amelii** (komiczne). **Sen: Wigilia Bożego Narodzenia** i wiele innych. 19 i 20-go Grudnia na rządanie publiczności jeszcze dwa występy

Włóczęgów SYBERYJSKICH
nowy repertuar. Wielkie powodzenie.

GRAMOFONY
Patefony i w lepszym gatunku płyty w największym wyborze po cenach umiarkowanych poleca skład główny instrumentów muzycznych i nut **H. J. JINDRISEK,** Kijów, Kreszczatyk 41. Filia w Baku. 1345g

Teatr dramatyczny
Dyrekcya **A. Kruczynina** (Teatr Bergonier).

Dziś dnia 19-go wieczorem po raz 1-szy wesoła komedya 1) **»I wszyscy szczęśliwi«**, 2) sensacyjna sztuka **»Hrabina Elwira«.** Początek o godzinie 8 wieczorem. W poniedziałek d 20 **»Pole walki«** Kołyszko. Jubileusz XXV-letni artysty-dekoratora **S. Sadownikowa«** zostaje przeniesiony na dzień 28-go grudnia w południe. Patrz repertuar świąteczny.

Rada Gospodarzy Klubu Polskiego
„OGNIWO"
zawiadamia pp. członków i ich gości, że w dn. 31 grudnia r. b. na spotkanie Nowego Roku odbędzie się

Wspólna Wieczerza
o godzinie 11 wieczorem. Po wieczerzy tańce. Zapisy na wieczerzę przyjmuje kancelarya „Ogniwa". 20855

Otwarta prenumerata na rok 1911
V rok istnienia 20899

Na postępowy dziennik kijowski

„Poslednija Nowosti"
Jedyne wieczorne pismo w Kijowie.

Obszerny dział informacyi miejscowych, ogólno-rosyjskich i zagranicznych. Codziennie nowości z ostatniej chwili. Codziennie własne depesze z Petersburga, Moskwy, Warszawy i stołecznych miast Europy.

Co do działu informacyjnego „Poslednija Nowosti" zawsze były pierwszemi.

PRENUMERATA WYNOSI:

Rocznie 5 rb, półrocznie 3 rb., miesięcznie 50 kop.

Kijów, Dumski plac 3. Hale Targowe.

DOM HANDLOWY

M. i J. MANDL
KRESZCZATYK 42. TELEFON 764

!! Koniec sezonu !!
w damskim oddziale

Ogromny wybór spódnic

Ceny umiarkowane.



Fortepiany i pianina
J. Blüthner
w LIPSKU

nagrodzone na różnych wszechświatowych wystawach **15-toma pierwszemi** nagrodami odznaczone zostały w roku bieżącym na wszechświatowej wystawie w Brukseli **pierwszą nagrodą** Grand Prix.

Wyłączna reprezentacya **J. Kerntopf i Syn**

w Kijowie, KRESZCZATYK Nr. 33. 19935-„-

Instytut chemiczno-farmaceutyczny i bakteryologiczny
Towarzystwa Aptekarzy Kijowskich został otwarty w Kijowie

ul. Wielka Włodzimierska Nr 4, telefon 26-51.

W Instytucie wykonywane są wszelkie analizy chemiczne: wody, gleby, nawozów sztucznych, piwa, wina, wosku, tłuszczów i preparatów aptekarskich; analizy kliniczno-lekarskie moczu, plwocin, wysypek dyfterytycznych, reakcyi Wassermana i t. p. Dezynfekcya mieszkań zakaźnych.

Instytut otwarty codziennie od 9 rano do 7 wieczorem, a w razach nagłych także i w nocy. Biednym na życzenie lekarza przysługuje prawo do korzystania z Instytutu bezpłatnie lub ze znacznym ustępstwem.

Przedmioty przeznaczone do zbadania można nadsyłać w każdym czasie bądź bezpośrednio do Instytutu, bądź też pozostawiać w aptekach, skąd będą odsyłane do Instytutu.

W najbliższym czasie będą otwarte przy Instytucie KURSA PRAKTYCZNE dla lekarzy, farmaceutów i weterynarzy.

2 388 Zarządzający oddziałem: bakteryologicznym **D-r T. ZALESKI,** chemicznym **Magister P. KAUR.**

Nagrodzona Dyplom. honor. w 1901 r. Grand Prix w 1907 r. 20894

1-sza Artiel Jubilerów
Magazyn i Fabryka.

Kijów, Kreszczatyk № 25. Tel. 14-24.

Brylantowe, złote i srebrne wyroby artystyczne gotowe i na obstalunek.

Zegarki lepszych fabryk.

„Caves des Vins Etrangers"
Depôt de 20888

A de Luze & Fils Bordeaux.
Mikołajowska 4, (prawa strona od Kreszczat.) Tel. 954. Poleca znane ze swej dobroci, własnej firmy, wina francuskie białe i czerwone. Koniaki i Szampany. Porter i piwo Drozdowskie.

Nasiona buraczane selekcyjne
gatunku **„Klein Wanzleben"**

własnej produkcyi majątków **Biało-Cerkiewskich i Olszańskich J. W. hrabiny Maryi Branickiej** sprzedają się **wyłącznie w głównym zarządzie dóbr w Białej Cerkwi** p. t. Biała Cerkiew, gub. kijowska. 20139

Remiza Marcina Ruszkowskiego.
Bulwarno-Kudrlawska Nr 18. Telefonu 1058.

Wynajmuje **karety, powozy i powoziki,** miesięcznie i dziennie, na spacery, bale, śluby i pogrzeby. Na żądanie **angielskie zaprzęgi.**

Sprzedaż i kupno: koni, powozów, uprzęży i liberyi.

FABRYKA FORTEPIANOW

Chojnacki & Suchowiecki
założona w Paryżu w 1885 roku, przeniesiona do Kijowa w 1910 r. **SPECYALNOŚĆ:** pianina »Moderne« najnowszej amerykańskiej konstrukcyi.

CENY FABRYCZNE

Gwarancya 10-cio letnia. Prosimy o zwrócenie uwagi na ton i styl.

Reperacya i zamiana.

Okazyjne fortep. pianina i fisharmonie najlepszych marek.

Popierajcie przemysł narodowy, o ile znajdziecie w tem własną korzyść

KRESZCZATYK Nr 32. 20482

W WINNICKIEJ 7-mio klasowej szkole komercyjnej 20834
(z prawami) są jeszcze wakansy
dla dziewcz. (do wstęp. 1 i 2 kl.) **i chłopców** (do wstęp., 1, 2, 3, 4 i 5 kl.).

Kijowski Skład Rękodzieł
Kijów, Mikołajowska Nr 10. Telef. 27 61.

Na podarunki gwiazdkowe
otrzymano w wielkim wyborze: **Hafty, tkaniny, koronki, zabawki,** drewniane, gliniane i paciorkowe wyroby. 2064

ROK XXXVI ISTNIENIA.

NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA TYGODNIOWA DLA RODZIN POLSKICH

„BIESIADA LITERACKA"
DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE

12 DUŻYCH TOMÓW
NAJCELNIEJSZYCH POWIEŚCI I ROMANSÓW

ZNAKOMITYCH AUTORÓW POLSKICH I OBCYCH

Redaktor i Wydawca: **MICHAŁ SYNORADZKI.**

Biesiada Literacka obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, chwilę bieżącą, wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko, co stanowi nieodzowną potrzebę umysłu inteligentnego.

Biesiada Literacka zatem umieszcza: Uroczystości Kościoła katolickiego; liczne powieści historyczne i społeczne, nowele, szkice, poezye, utwory dramatyczne; historyę polską i powszechną; podróże po kraju i obczyznie; wychowanie domowe i publiczne; politykę; sztuki piękne; starożytnictwo; heraldykę; rozwój stosunków międzynarodowych; postęp naukowy; felietony społeczne; życiorysy zasłużonych ludzi; przegląd pism i książek; wynalazki najnowsze; prace ziemiańskie; przemysł i handel; pamiętniki; korespondencyę z czytelnikami; humorystykę, rebusy, szarady i inne rozrywki.

Biesiada Literacka szczególnie uwzględnia dzieje ojczyste, zwłaszcza porozbiorowe i pamiątki narodowe.

Biesiada Literacka wszystkie artykuły obficie ilustruje.

Biesiada Literacka daje reprodukcye obrazów **Matejki,** Siemiradzkiego, Grottgera, Brandta, Kossaków, Fałata, **Chełmońskiego i innych** mistrzów polskich, a także najcelniejszych mistrzów cudzoziemskich.

Biesiada Literacka umieszcza wizerunki polskich **zabytków:** gmachów, miejscowości historycznych, pomników, zdarzeń dziejowych, znakomitych mężów i t. p., jest więc poniekąd **Muzeum Pamiątek Narodowych.**

Biesiada Literacka szczyci się spółpracownictwem autorów pierwszorzędnych z HENRYKIEM SIENKIEWICZEM na czele.

— PREMIUM BEZPŁATNE —

12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów
otrzymują bezpłatnie wszyscy prenumeratorzy całoroczni.

W ROKU BIEŻĄCYM DAMY ZNAKOMITĄ POWIEŚĆ BOLESŁAWITY **„TUŁACZE",** osnutą na tle dziejów od Konfederacyi Barskiej, a kończącą się ruchem narodowym 1830 — 31 r. Powieść ta ukaże się po raz pierwszy w zupełności **bez żadnych skróceń;** poprzednio ogłoszono zaledwie jej fragmenty.

WARUNKI PRENUMERATY:

w Warszawie:		na prowincyi:	
Rocznie	rb. 6	Rocznie	rb. 8
Półrocznie	„ 3	Półrocznie	„ 4
Kwartalnie	„ 1 kop. 50	Kwartalnie	„ 2

Zagranicą, rocznie rb. 10.

Oprawa dodawanych jako premium powieści: 3 tomów 50 kop., 6 tomów 1 rb., 12 tomów 2 rb.

Na żądanie administracya wysyła numer okazowy bezpłatnie.

Adres redakcyi i administracyi: **Warszawa, Plac Warecki Nr 4.**

№ Telefonu 78-26. 20 63

SKLEP

Win i Tow. Spożywczych
Feliksa Zielińskiego
róg pl. Siennego i ul. Rejtarskiej 1-45. Poleca **SZYNKI** białocerkiewskie. **WINA** lepsze kraj. i zagranicz. **LIKIERY, KONIAKI,** wyroby cukiernicze i towary spożywcze. **Po cenach nader umiarkowanych. Magazyn filii nie posiada.** 20898

Dietrich Kijów, Funduklejowska 8. Najwiek. i najlepszy wybór

Pocztówek
Grawiur i Papeterie.

Konie wierzchowe i zaprzęgowe

Buhajki rasy siwej ukraińskiej sprzedaje Jan Drzewiecki, maj. Strzyżaków, st. kol., poczt., telegr. **Gratów,** gub. kijowskiej. 6152

Pozostałe w ograniczonej ilości egzemplarze **K. Podhorskiego**

Po obu stronach CIEŚNINY BERINGA
Do nabycia w Administracyi „Dziennika Kijowskiego", Kreszczatyk 38.

Cena: 2 rb., **dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego"** 1 rb. 50 kop. Przesyłka 55 kop.

Drukarnia Polska
Kreszczatyk 38

TELEFON 1672.

Zaopatrzona w najnowsze czcionki i ornamenty oraz specyalne maszyny.

WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE PRZYJMUJE

TYLKO ZARZĄD DRUKARNI
BEZ POŚREDNIKÓW

Ceny umiarkowane.



Biuro i skład dla Południa Rosyi **TEODOZYA**

Przedstawiciel N. N. Czebotariew w Kijowie. 20884

Cennik Nasion
i narzędzi ogrodniczych na rok **1911,** 20792 wyszedł z druku i rozsyłany jest bezpłatnie

C. Ulrich
Zakład ogrodniczy istnieje od roku 1835.

Warszawa. Ceglana 11

Towarzystwo

Br. Blandowy
Filia Kijowska

Kreszczatyk, gmach Ratusza.

Ser, masło, śmietana, mleko sterylizowane, śmietanka i kiełbasy własnej fabryki. 20721

Dr Czerniak W.-Żytom. 16. 9-1 i 5 — 8, kob. 1—2 syf., wen., moczopłc. (spec. kur. strict. niem. płc.) Wszyst. spec. spos. kur. Oddziel. łóżka. „-21118

Dr. Med. J. Makowski przyjm. chor chirurg. we włas. lecz. M. Włodz. 33b. 9—10 i 4 — 6 pp. telef. 26-92. Przy lecz. gabinet cystoskópiczny. 13911

1-a Lecznica dentystyczna
35 Kreszczatyk 35.

przy lecznicy **chirurg.** 16268

Nervi pod Genua **Riviera włoska** »Dom Polski«

STANISŁAWY CZAJKOWSKIEJ

Willa **Marçano,** Capolungo 47 z ogrodem nad samem morzem. Pokoje słoneczne, duże, ogrzewane, z całkowitem utrzymaniem. Śniadanie, obiad z 5 dań, kolacya z 3 dań. Polskie pisma, dzienniki; wanna, elektryczność Ceny umiarkowane. 20265

Płoskirów
prenumeratę i ogłoszenia do

„Dziennika Kijowskiego"
przyjmuje księgarnia i mag. przybor. piśmiennych

J. Jacimirskiej.

Po wyborach.

—:—

Wybory do rady miejskiej naszego miasta skończone. Dzięki pomocy wyborców polskich blok opozycyjny czy też „nowodumski“ zwyciężył i do przyszłej rady wejdzie p. Sawenko w gronie bardzo nielicznych komilitonów z cyrkułu łybedzkiego.

Nie lepszy jednak los spotkał polskiego „murzyna“, który poto stawiał się na wybory z bezprzykładną pilnością, aby zostać z kwitkiem odprawionym i otrzymać zaledwie trzecią część tego, co mu obiecywano. I dziś, kiedy p. Sawenko stara się osłodzić gorycz niepowodzenia swych przyjaciół porażką polską, na łamach jednego z pism postępowych kijowskich strofują wyborców polskich za nieodpowiedni wybór kandydatów i błędy leaderów, a dzieje się to na łamach tej samej „Kij. Myśli“, gdzie przed miesiącem wyrażano źle ukrywane niezadowolenie z ugrupowania samodzielnego wyborców polskich.

W tym samym czasie „Kijewlanin“ ciska na nas gromy papierowe za „separatyzm.“

Ta przypadkowa solidarność tłómaczy więcej, niżby się zdawało, i w niej szukać należy tłómaczenia tego faktu, że wyborcy rosyjscy prawie we wszystkich cyrkułach spłatali polakom tak złośliwego figla.

Cóż dziwnego, że tak uczynił wyborca który ma do wyboru insynuacye „Kijewlanina“, albo to wszystko, czego się mógł dowiedzieć o polakach z prasy rosyjskiej „postępowej“.

Dość mu było tylko w ciągu roku bieżącego czytać miejscowe pisma rosyjskie, aby się przekonać, że polacy to jest naród przejęty klerykalizmem, szowinizmem, „pełen antysemityzmu i zacofany“.

Jeżeli się dowiedział kiedy o prądach patryotycznych polskich, to w drugim numerze znajdował barwny fejleton z takiem *motto:* „patryotyzm jest ostatnim przytułkiem szubrawców“.

Jeżeli chciał kiedy dowiedzieć się z pism rosyjskich o stanie kultury polskiej, to mógł napotkać twierdzenia, że „historya literatury prof. S. Tarnowskiego przypomina fejletony „Now. Wrem.“, a na Wszechnicy Jagiellońskiej „młodzież przechodzi kurs mądrości Sienkiewiczowskiej, składając dowody pilności i uwagi przy studyowaniu swojskiego archaizmu Zagłobów i Wołodyjowskich“ i t. d.

A po takich błazeństwach drukowanych przychodzą ostrożne pytajniki, czy aby na miejscu jest ugrupowanie narodowe polaków podczas wyborów do rady miejskiej?

Że część wyborców, karmiona taką strawą, skorzystała z okazyi, aby dać wyraz swej nieufności do polaków — nic w tem niemasz dziwnego i nie te nieświadome narzędzia cudzej myśli oskarżać należy o nielojalność.

Wszelkie zresztą rekryminacye w tej sprawie są nie na miejscu. W polityce tylko własne dotkliwe doświadczenie przekonać może masy, na nic morały, na nic argumenty najwymowniejsze o uczciwości.

Naszą jest rzeczą, aby bliższe stosunki z polakami czy to na gruncie rady miejskiej, czy to na innem polu przekonać mogły bałamucone społeczeństwo rosyjskie o właściwej wartości społeczeństwa polskiego, o właściwej podstawie, na jakiej może być oparty wzajemny stosunek.

Zanim to się stanie, sporo jeszcze wody upłynie i naszą rzeczą jest baczyć, abyśmy wobec wymagań własnego sumienia byli w porządku i służyli lojalnie sprawie, którą za potrzebne poprzeć uważamy.

A wyboców minionych traktować nie należy tylko pod kątem bezpośrednich zdobyczy. Złożyliśmy dowód, że słowa danego dotrzymujemy, że raz zawarłszy sojusz umiemy wystąpić solidarnie i karnie.

Nie do pogardzenia jest i to, żeśmy do rady miejskiej nie dopuścili większej ilości radnych tego typu, co p. Sawenko, że rada miejska naszego miasta nie będzie podobna do odeskiej.

A to wszystko jest warte w każdym razie nie mniej, niż parę krzeseł polskich w radzie miejskiej.

Idom.

Z prasy polskiej.

Pogromy.

Z powodu rewelacyi „Myśli Niepodległej“ o pogromach, organizowanych przez żydów, pisze „Gazeta Warszawska“:

Gdy się czyta rewelacye zamieszczane w »Myśli Niepodległej«, o działalności »bojówek« socyalistycznych, zda się, że brzmią nam w uszach szydercze śmiechy szatana.

Istotnie szatańska tylko ironia mogła się zdobyć na taką poniewierkę haseł rewolucyi i krwi tych, którzy pod jej sztandarem walczyli.

Komuż to byli posłuszni robotnicy nasi, kto był »panem ich życia i śmierci?« Panem życia i śmierci robotnika polskiego był, niestety, zbyt często »litwak«, który założył »solidny interes z żywym towarem« i przedawał do lupanarów zamorskich może żony i siostry tych samych robotników polskich, którzy z pod jego dowództwa szli na szubienicę.

Wydawało się robotnikom polskim, którzy nietylko swą wolność, ale i życie stawiali na kartę, iż walczą za wielką i świętą sprawę proletaryatu, za wielką i świętą sprawę wolności. A oni walczyli za groszowe zyski sklepikarzy żydowskich.

Wydawało się robotnikowi polskiemu, że, gdy kraj cały krwią spłynie, gdy zatamowane i zakłócone zostaną funkcye ekonomiczne społeczeństwa, wypłynie stąd jakaś wielka i promienna przyszłość nie tylko dla niego, ale i dla kraju całego, hypnotyzowano tego robotnika wielkiemi słowy, grzmiącymi frazesami. A tymczasem chodziło o to, by sklepikarz żydowski mógł zarobić 24 grosze na garncu nafty, a składnik węgla 40 groszy na pudzie.

Nowe książki.

— *„Królowa Jadwiga“* p. Lucyana Rydla. Poznań 1910. Karol Kozłowski. Okładki i ozdoby drukarskie Jana Bukowskiego.

W jubileuszowym roku grunwaldzkim otrzymaliśmy wykwintną i źródłową pracę Rydla o królowej, której imię nierozerwalnie jest spojone ze wszystkiem, co w przeszłości naszej jest wielkiem, pięknem i rodzajnością wieczystą brzemiennem.

„Żaden z królów naszych nie jest tyle godzien posągu i pomnika, oznaczającego wieczny hołd narodu — pisał w 1828 r. ks. Adam Czartoryski w „Przeglądzie Poznańskim“ — bo któryż król rozszerzył więcej granice kraju naszego, któryż ważniejsze prowincye zwycięskim podbił orężem, któryż dla swego ludu trudniejsze i droższe czynił ofiary!.. O jakimże z monarchów polskich da się powiedzieć, jak o niej, iż żaden błąd, żadna wina, pociągająca później klęski coraz większe za sobą, nie mogą być jej pamięci zarzucone“...

A jednak, nie bacząc na powszechną cześć i miłość, jakiemi imię Jadwigi otoczonem zawsze w Polsce było, oprócz wspaniałego dzieła Szajnochy „Jagiełło i Jadwiga“, nie mieliśmy dotąd w naszej literaturze wyczerpującej monografii, któraby Jej żywot w świadomości narodu należycie utrwaliła. I dopiero prześliczna książka Rydla lukę tę wypełnia.

Jest to monografia historyczna w dużym stylu, napisana językiem przepięknym, a czyta się ją z niesłabnącem zajęciem, jak najciekawszy romans.

Oprócz wyczerpująco traktowanej strony historycznej, dał Rydel rozdział o Jadwidze w sztuce i poezyi, w którym znajdujemy wiadomość o wszystkich portretach królowej, wyzierających z kart tej księgi w wielobarwnych przeważnie reprodukcyach oraz o reprodukowanych również obrazach, których treścią życie i czyny jej były. Pisząc zaś o Jadwidze w poezyi, zatrzymuje się głównie na wieku XIX, w którym tak często służyła za temat do utworów wierszowanych, powieści i dramatów.

Ostatni rozdział nosi tytuł: — „Święta“.

W rozdziale tym znalazł miejsce szczegółowy opis usiłowań, zdążających do zaliczenia małżonki Jagiełłowej w poczet świętych Kościoła rzymsko katolickiego.

„Niechajby — mówi autor — świat dzisiejszy, nawykły ufać jeno w moc i w prawo pięści i nie sumieniem, ale tylko powodzeniem czyny dziejowe mierzący, uchylić musiał czoła przed tą świętą, która Bogu dała ofiarę z własnego szczęścia, Kościołowi cały wierny jeden naród, Polsce światło wiedzy, Litwie światło wiary, obu ludom zjednoczenie w bratniej miłości, uciśnionym i ubogim iście macierzyńskie serce, a ludzkości najczystszy przykład niewieściego zaparcia się siebie i poświęcenia“.

Pod względem zewnętrznym książka Rydla należy do najpiękniejszych i najwytworniejszych wydawnictw, jakie pojawiły się u nas w czasach ostatnich.

— *„Jadwiga“*, święta królowa na polskim tronie — opowieść dziejowa w trzech częściach (w jednym tomie) przez ks. biskupa Bandurskiego. Ryciny według obrazów Piotra Stachiewicza, ozdoby drukarskie J. Bukowskiego. Kraków, nakładem „Katolika“ w Bytomiu na G.-Śląsku. 383 st. cena 17 koron.

Imię biskupa Bandurskiego należy dziś w Polsce do najpopularniejszych i najczcigodniejszych. Szlachetny kapłan-patryota niejednokrotnie w ostatnich czasach stanowisko swoje w sprawach narodowych w sposób, gorącem uznaniem całego ogółu polskiego otaczany, — zaznaczył. Nie dziw więc, że księga Jego dłonią skreślona powszechną uwagę dziś zwraca, zwłaszcza, że dotyczy jednej z najpiękniejszych kart naszej przeszłości, opisując dzieje i czyny ukochanej przez naród królowej Jadwigi.

Cena księgi nie jest zgoła wygórowana ze względu na niezwykłe wprost jej wydanie. Papier i druk luksusowy, każdą stronicę zdobią prześliczne stylowe winiety, które się wciąż zmieniają. Najwięcej jednak uroku dodają tej książce kolorowe ryciny Stachiewicza, prawdziwe perełki artystyczne.

Część dochodu *brutto* przeznaczona jest na koszta kanonizacyi królowej Jadwigi.

Zmiana w namiestnictwie.

—o:o—

O zmianach w namiestnictwie Galicyi dowiadują się niektóre dzienniki krakowskie ze strony podobno «bardzo poważnej» następujących sensacyjnych szczegółów. Mianowicie obecny namiestnik dr. Michał Bobrzyński ma niebawem ustąpić ze swego stanowiska, a miejsce jego ma zająć Andrzej hr. Lubomirski, poseł na sejm i prezes ligi pomocy przemysłowej. Dr. Bobrzyński—według tej pogłoski—jako namiestnik stał się konserwatystom niewygodnym i stąd pragnęli go z kraju usunąć. Z okazyi niezałatwionej jeszcze sprawy utworzenia nowego gabinetu, konserwatyści wysuwają podobno kandydaturę dr. Bobrzyńskiego dla Galicyi.

Jak nas informują z kół lwowskich—są to tylko pogłoski, którym głębszego nie należy dawać znaczenia. Bardzo możliwe, że na miejsce Bobrzyńskiego naznaczony będzie któryś z wyższych urzędników administracyjnych.

Zresztą są to także jeszcze pogłoski. Poważnie mówić o kandydaturach na namiestnika Galicyi — dziś jest stanowczo rzeczą przedwczesną.

Nowy „publicysta.”

—:—

Syt laurów na polu „chwały“, usunął się, jak wiadomo, były głównodowodzący armią rosyjską w Mandżuryi w zacisze domowego ogniska i zaczął pisać.

Wystąpił najsamprzód w roli historyka, pisząc urzędowe sprawozdanie z przebiegu kampanii, potem prowadził obszerne polemiki z różnymi generałami, którzy tezy jego w wątpliwość podali, wreszcie... sięgnął po laur publicysty i napisał rzecz „o zadaniach armii rosyjskiej“ pod obiecującym tytułem „Rosya dla rosyan“.*)

Wybrał oczywiście pole walki najdogodniejsze, jak zresztą na doświadczonego wodza przystało. Jakiż bowiem sztandar w Rosyi dzisiejszej zapewnić może „lepsze“ zwycięstwo od sztandaru „Rosya dla rosyan“?

Były głównodowodzący w tej swojej trzytomowej, ostatniej pracy mówi o przeróżnych rzeczach. Ale uderza czytelnika przedewszystkiem ogólny pogląd Kuropatkina na wypadki, w których naczelną rolę najpierw jako minister, a potem jako wódz— odegrał. Uderza czytelnika zdanie generała o przyczynach porażki rosyjskiej, które streszcza w tych słowach: „przyczyn było wiele, ale jedną z najgłówniejszych — było poparcie japończyków przez Anglię“.

Ciemny, głupi chłop wielkorosyjski, stanąwszy oko w oko z jakimś złożonym objawem społecznym, z jakimś ruchem, którego nie rozumie, z jakimś skutkiem, przyczyn którego zbadać nie jest zdolen, zwykł był mówić *„Angliczanka buntujet“* i uspokajał się. Nauczono go źródeł wszelkiej „intrygi“ szukać za morzem i tak się do tego przyzwyczaił, że aż stworzył sobie odpowiednie *bon mot* „narodowe.“

Ale żeby pan eksminister rosyjski stawał na poziomie umysłowym chłopa rosyjskiego i nie umiał sięgnąć głębiej, niż w dziedzinę „intrygi angielskiej“ — to już jest wrost humorystyczne.

A podłoże duchowe całej wojny, a stan moralny obu armii, a korupcya i nieprzygotowanie, a wreszcie nieudolność wodzów, przedewszystkiem zaś jego samego, Kuropatkina —to wszystko bagatelki?!

O tem ekswódz i eksminister milczy dyskretnie.

Natomiast słyszymy—*„Angliczanka buntujet“*!

Nie zamierzamy wszakże polemizować z historyozoficznymi poglądami Kuropatkina. Te sprawy są już dość dobrze ogólowi znane.

Są w pracy Kuropatkina ustępy o wiele dla nas ciekawsze, a wypływające bezpośrednio z hasła „Rosya dla rosyan“.

„Inorodcy“ i cudzoziemcy, zdaniem Kuropatkina, a również i solidarni z inorodcami rosyanie, przynosili zawsze państwu olbrzymie szkody, bałamucili świadomość rosyjską, podkopywali historyczne podstawy samowładztwa, prawosławia i narodowości i „doprowadzili plemię rosyjskie nie do wzmożenia, ale do osłabienia pod względem duchowym i materyalnym“.

Tu nasuwa się kwestya, kogo właściwie rozumieć pod mianem cudzoziemców? I jak uważać w czasach najdawniejszych waregów, w czasach późniejszych całe rzesze, sprowadzane przez Piotra z zagranicy, w czasach najnowszych owe zastępy Barclayów de Tolly, Bennigsenów, Totlebenów, Imeretyńskich, wreszcie Grippenbergów, Herszelmanów i Rennenkampfów?

Na szczęście autor sam ustala terminologię.

„I w armii rosyjskiej, i na innych polach — czytamy—jest już bardzo dużo polaków, którzy uważają Rosyę za swoją ojczyznę, kochają ją, mówią w domu tylko po rosyjsku, żenią swoich synów i wydają swoje córki tylko za rosyan. Ten żywioł polski jest naturalnie tylko pożyteczny dla Rosyi.“ Tak samo pożyteczni są niemcy, którzy „dawno już się zrusyfikowali, przyjęli prawosławie, zapomnieli mówić po niemiecku i pożenili się z rosyankami..“

Trzeba więc być tylko renegatem, ażeby stracić od razu wszelkie wady obcej krwi. Takie „obce żywioły“ przestają być obcemi, już nie zagrażają historycznym podstawom ani bałamucą świadomości rosyjskiej, już nie osłabiają plemienia rosyjskiego, ale wzmacniają, ba, może nawet — „uszlachetniają“! Tylko trzeba być — renegatem...

Inorodcami zaś i cudzoziemcami we właściwem tego wyrazu znaczeniu, są zdaniem Kuropatkina tylko ci, którzy nie chcą się wyrzec ani swej mowy, ani religii. Naprzykład polacy, którzy, „wykorzystawszy jaknajbardziej możliwość kształcenia się w szkołach średnich i wyższych, zaczynają w zatrważający sposób wypierać rosyan. Nie mówię tu o polakach—zastrzega się p. Kuropatkin—którzy zaczęli uważać Rosyę za ojczyznę, a język rosyjski za swój macierzysty, bo to nasi bracia; mówię natomiast o polakach, którzy demonstracyjnie zachowują swój język: nawet w urzędach mówią głośno po polsku, nie mówiąc już o bufetach i peronach kolei żelaznych... Przyjmowanie takich polaków na służbę przy kolejach rosyjskich, do sądu i na inne urzędy — uważam za wielki błąd.“

Wogóle sprawie polskiej udzieła łaskawie pan Kuropatkin dość dużo uwagi.

„Gdyby w roku 1815 — czytamy między innemi—nie przyłączono do Rosyi krajów polskich zasiedlonych całkowicie przez polaków, możnaby było zlać pozostałych na ziemiach rosyjskich polaków z ludnością rosyjską. Ktoby zaś nie zechciał takowego zlania się, tego należałoby wyodrębnić, jako cudzoziemcę, zamknąć przed nim rosyjskie zakłady naukowe, nie puścić na służbę i do rządów sprawami, dotyczącemi plemienia rosyjskiego.“

I oto mamy cały prawie program nowego publicysty: zlewać inorodców z „plemieniem rosyjskiem“ wszelkimi sposobami, a kto się nie „zleje“ temu zagrozić represyami i wsadzić do kozy.

Ale też tutaj leży cały tragizm sytuacyi. Gdyby inorodcy byli nieliczni, możnaby im wszystkim zagrozić kozą, możnaby na wszystkich dokonać jakiej egzekucyi, a w końcu każdemu dać strażnika, ażeby pilnował procesu „zlewania się“ delikwentow z rozdawcami kar i represyi...

Ale jakże tu wsadzić do kozy całą Polskę, Finlandyę, Kaukaz i t. d.?.. A ilużto strażników na to potrzeba?..

Na inne zaś sposoby asymilacyi panu Kuropatkinowi — nie starczy konceptu.

Jest on stanowczym zwolennikiem... kija w każdej potrzebie. Opowiada np. w jednem miejscu swej pracy, jak kazał dać swemu robotnikowi, który skradł butelkę nalewki, 25 plag, zamiast odpowiedzialności sądowej, za jego zgodą, i zaznacza z cynizmem, że „żadnych wyrzutów sumienia z powodu tej decyzyi nie odczuwa“.

Taką już jest psychologia pana eksministra..

Z publicystycznego występu pana Kuropatkina ucieszy się niewątpliwie Mienszykow. Przybywa mu bowiem sukurs w walce z „nieczystemi stworzeniami“, jak obecnie uprzejmie inorodców nazywa.

Nie znaczy to wszakże, iżby był ten występ udatny, bo pan Kuropatkin nawet od tegoż Mienszykowa jest o wiele, wiele... mniej sprytny.

St. J.

*) «Wiestnik Jewropy», grudzień. «Program nacyonalistyczny Kuropatkina.»

Z Finlandyi.

—:—

Jutro, dnia 2 stycznia n. st., rozpoczyna się w Finlandyi nowa kampania wyborcza do sejmu.

Tymczasem, jak raz na czas wyborów, zagrożona jest Finlandya... brakiem gazet. Oto Związek zecerów całej Finlandyi postanowił rozpocząć dn. 2-go stycznia n. st. strajk.

Właściciele drukarń kategorycznie oświadczyli, iż nie ustąpią i na nowe warunki zecerów nie zgodzą się.

Wydawcy gazet też postanowili wypuszczać gazety, choćby w zmniejszonym formacie i przyjąć od nowego roku nowych zecerów. Strajk nie znajduje najmniejszego współczucia i wywołuje nawet oburzenie tem, iż przypada na czas wyborów.

* * *

Wiele hałasu narobiły pisma reakcyjne z powodu t. zw. «demonstracyi lwowskiej».

Chodziło o to, że w Wyborgu urządził przed kilku dniami komendant twierdzy, generał Pietrow, rewię wojsk.

W chwili, gdy wojska przejść miały marszem ceremonialnym, rozległy się dźwięki marsza Björneborskiego, granego na trąbach w szwedzkiem liceum. Gen. Pietrow, upatrując w tem arogancyę ze strony uczniów, zażądał przez policmajstra natychmiastowego przerwania gry i wyliczenia winowajców. Generał wezwał do siebie rektora liceum i kazał przedstawić sobie do wie

---

52)

Edward Paszkowski.

ROZBITKI

Z kroniki kresowej.

— Nie mówmy o tem...

Łopatowicz miał twarz spokojną, ale Horski w głębi jego oczu postrzegał wyraz niewypowiedzianego szyderstwa i litości...

Smagnęło go to jak biczem...

— Pan myślisz, że ja jestem ślepy i głuchy, że ja nie widzę i nie rozumiem tego, co mnie otacza... Są grzechy..

— Łajdactwa, świństwa, podłości... zapalił się Łopatowicz. Nie, mecenasie, pan tego nie chcesz sobie uświadomić, pan to wszystko bielisz, uniewinniasz, łagodzisz... słowem noszenie wody przetakiem. Pan nie potrafisz spojrzeć prosto w oczy tej kanalii, która pana otacza...

— Panie Łopatowicz!..

— Porzucajmy rękawiczki, panie Horski, głosem zimnym jak lód przerwał Łopatowicz. Kiedy pozwoliliście zginąć Daszowskiemu, który całe życie ukochanej przez was idei poświęcił... Kiedy zlicytowano jego Mostowce, a on sam na bruku kijowskim się znalazł, zrozumiałem, że doszliście już do ostatnich kresów zgnilizny, że jesteście próchnem świecącem... frazesami... że nie macie w sobie nic, coby znamionowało jakątaką siłę.

Zamilkł, a po chwili mówił znowu już bez chłodu, ale z przymieszką goryczy.

— Pan marzysz o naprawie... Pan nawet dążysz do naprawy, do odbudowania myśli, woli i uczuć narodowych, zadeptanych i zniszczonych przez kierunek ugodowy, pozbawiony żywotnej siły rozwojowej i zawierający w sobie niebezpieczne pierwiastki dezorganizacyi i śmierci. Ale pan się łudzisz. Ugoda grasowała u was zbyt długo i zbyt bezkarnie. Więc zakorzeniła się, jak chwast szkodliwy, wżarła w mózg i w serca ludzkie i, płynąc początkowo podziemnem łożyskiem, wyraziła się w końcu całym szeregiem już nie rozumowań, lecz czynów, które przybrały charakter wprost groźny, niemal samobójczy. I zdegenerowała w końcu was, „klasy przednie“, do szpiku kości. Negowanie narodu, jako siły, krzewienie niewiary w jego zdolność do samodzielnej pracy, odrzucanie samopomocy narodowej i stwarzanie zabójczego dogmatu, że los narodu może urobić „kilku wybranych“, którzy w kancelaryach wybłagają możliwie znośne formy bytu i wcisną w nie bezwolne miliony, jako stado owiec, bezmyślnych i tępych, nie mogło przepłynąć bez śladu. Wyzbyliście się i twórczej energii, i ambicyi, i poczucia konieczności ścisłych zespoleń narodowych i społecznych. Wypadki, które nadchodzą, zastały was w rozproszeniu i niemocy. I na próżno i pan, i Wołczkiewicz, i Wilejko „staracie się“ i „usiłujecie“. Próchno pozostanie próchnem i w proch rozsypać się musi... Czas wam, „panowie obywatele“, spocząć, a „motłoch“ i bez was da sobie radę...

— Jak?!.. porwał się Horski.

— Zobaczymy..

— Zaprzepaściwszy język, wiarę, przeszłość — wszystko?!...

— Języka waszego on prawie nie zna, a przeszłość, tak jak wy ją rozumiecie, należy — wyłącznie do was...

— Panu, panie Łopatowicz, się zdaje, że zajmujesz pan stanowisko bezstronne, że stoisz pan „ponad“ polskością... Tymczasem i pan, i ci, którzy tak samo, jak pan myślą, wyminęli już tę polskość dawno. Wy już stoicie — na innym brzegu...

— Proszę wierzyć, że ten czułostkowy frazes jest nam zgoła obojętny...

— Ale dla nas obojętny on nie jest...

— I panowie będziecie z tem walczyli!... — ironicznie przerwał Łopatowicz. — Ano — czy sił tylko wystarczy?... Bo ja myślę, że — nie wystarczy. Kierdeje, Narescy, Horyńscy *et tutti quanti*, oto naturalna emanacya waszego ducha... Bo nawet pan i hr. Wołczkiewicz jesteście, a raczej możecie być w waszej sferze tylko wyjątkami... Nawet na zapaleńców i romantyków już was dzisiaj nie stać.

Łopatowicz wyszedł, lecz słowa jego zostały...

Horski czuł, że one za gardło go chwytają — i dławią.. Bo nietylko „z tamtego brzegu“, z ust wynarodowionych zapaleńców takie zarzuty i skargi uszu jego dobiegały. W biurku miał list, w którym jedna z najlepszych polek, umysł trzeźwy, serce gorące, dłoń ofiarna.. w taki sposób nastrój sfer, o których mówił przed chwilą Łopatowicz, charakteryzowała:

„Przez trzydzieści lat zaszczepiana idea, a tem zdradliwsza, że podawana przez ludzi, którzy imponowali innym pod każdym względem — dziś wydaje gorzkie owoce. Starannie gaszony ogień wszelkich gorętszych uczuć narodowych dzieło swoje po mistrzowsku doprowadził do końca i wygasił bodaj czy nie ostatnie iskierki...“

A Wilejko z zapadłej prowincyi donosił:

„Jest źle, ale głowa do góry i uszu opuszczać nie wolno. Jednocześnie wszakże i innej rzeczy nie wolno: nie zamykajmy oczu, patrzmy nieszczęściu prosto w serce. Oskarżając innych, pamiętajmy i o sobie. Zajrzyjmy sumiennie do głębin własnego ducha, przeszacujmy wartości złożone w naszym umyśle i sercu, a przestrach nas ogarnie i tragiczny ból świadomych swego kalectwa połamańców, tyle tam znajdziemy sprzecznych i wrogich sobie składników, tyle rozterek i wahań, wśród których rozpaczliwym rozbłyskiem żyje miłość, ogarniająca kraj nasz ojczysty w ciągłości wieków przeszłych i przyszłych.

„W szkole naszą polskość uważano za zbrodnię, poza szkołą wszelkie gorętsze, lub bardziej żywe uczucie narodowe chrzczono w czambuł mianem niebezpiecznego szowinizmu. Rośliśmy w podziwie dla obcych i w narzuconej nam gwałtownie obojętności dla rzeczy swojskich. Pomniejszanie naszych olbrzymów narodowych stało się modą, a nawet poniekąd—w imię antyszowinizmu— obowiązkiem, i w wielu razach to pomniejszanie było zupełnie szczere, tak bardzo wśród pewnych grup młodzieży obce, pracowicie kultywowane pierwiastki zrosły się z młodym i wrażliwym umysłem, tak bardzo rzeczy swojskie stały się dla nich pustym dźwiękiem, nic nie mówiącą formą“.

„Jest źle, ale nadziei tracić nie mamy prawa, bo na dnie pod gruzami spoczywają nienaruszone świętości, z których iskry skrzesać nie trudno — byle ochota, wola i energia!... Współczesne nasze pokolenie ma w sercu dużo goryczy, bo tylko lśniący rosą łez piołun rodziło nam pole życia, lecz obelgi ostatecznego znieczulenia i beznadziei rzucić mu w twarz nie można... Pokolenie to jest bardzo smutne, bo bardzo wiele cierpiało, atoli wszystkie, w szczegółach często rozbieżne, kierunki współczesnej myśli polskiej zdążają w stronę rodzącego się słońca, a powszechnem zawołaniem połamanego pokolenia jest, bądź co bądź, sztandarowe zawołanie pogrobowych dziejów naszych — ofiara“.

Horski po wyjściu Łopatowicza gorączkowo chwycił arkusik papieru i począł odpisywać hr. Wołczkiewiczowi, który w ostatnim swoim liście doradzał kunktatorstwo, łagodność i nienadużywanie ostrych wystąpów.

„Nie zgadzam się z panem, panie hrabio, i rzucam radę inną. Tylko radę, bo wola moja czynna w obecnej chwili jest i niemożebna i niepożądana, Pozostaję na indeksie... Opinia i większa i mniejsza, jak teraz, jest stanowczo przeciwko mnie skierowana. Niektórzy uważają mnie nawet za człowieka stanowczo „zgubionego“... O tem w swoim czasie, z tym głosem *populi* jeszcze pogadam, ale na razie mogę tylko — radzić...

(D. c. n.)

czora listę osób, które grały marsza, z wymienieniem ich wieku.

Tymczasem okazało się po zrobieniu dochodzenia, iż podczas odejścia wojsk z rewii z otwartego okna szwedzkiego liceum rzeczywiście rozległy się dźwięki marsza Björneborskiego. Ale w pokoju znajdował się tylko jeden uczeń, który, zobaczywszy maszerujące wojsko, zagrał na trąbie, nie przypuszczając, że grę jego słychać na ulicy.

Kresy dla katolicyzmu.

Rzecz dziwna, że stąd na kresach, gdzie religia katolicka największe prześladowanie przeszła, gdzie katolicy są najwięcej rozproszeni i w znacznej mniejszości wobec innego wyznania, gdzie kościoły są tak rzadkie i brak ogromny duchowieństwa, stąd w ostatnich kilkudziesięciu latach najwięcej wyszło ludzi znanych i zasłużonych w szerszej pracy katolickiej w Polsce.

Zgromadzenie Zmartwychwstańców, tak związane ze wspomnieniem ciężkich chwil i złotych naszego narodu—z emigracyą i Mickiewiczowską erą, to zgromadzenie, które powstało dla ratunku i opieki naszych rodaków w rozproszeniu, które niesie polską mowę i poczucie jedności w wielu miastach Europy i Ameryki, zapoczątkowane zostało przez naszych współziemian — Jełowickiego i Semenenkę. Ten ostatni, jak wskazuje samo nazwisko, pochodził z ojca rusina (prawosławnego), po przyjęciu katolicyzmu, pod wpływem Mickiewicza, stał się gorliwym patryotą polskim i największym teologiem, jakiego miała Polska. Zgromadzenie Zmartwychwstańców było szczególnym rzecznikiem naszych interesów u Piusa IX, a w Paryżu gromadziło około siebie najwybitniejszych ludzi, jak Mickiewicz, Słowacki i Krasiński, ogromne oddając usługi religijno-narodowe. Obecnie Zmartwychwstańcy kierują w Rzymie kolegium polskiem, gdzie się gromadzi dla wyższych studyów teologicznych zdolniejsza młodzież polska. Jeszcze intensywniej rozwija się zakon Zmartwychwstańców w Ameryce.

Pan Chmielowski, wybitny malarz i ascetyczny pisarz, jako człowiek świecki jeszcze pracował wśród polskiego ludu na Podolu, i pierwszy popchnął lud kilku parafii do szczególnej gorliwości w wierze, szczególnie parafie Murafy, Szarogrodu i sąsiednie okolice. Długo się wahał i nie mógł znaleźć swojej drogi, wstępował i występował kilka razy z rozmaitych klasztorów, aż w końcu sam stworzył zgromadzenie braci Albertów, którzy przy największem ubóstwie i surowości życia poświęcają się dla niesienia pomocy materyalnej i moralnej wykolejonym włóczęgom, wyrzutkom społeczeństwa i ubogim.

Z uznaniem powitano to nowe zgromadzenie, nawet w tym czasie niechęci ku klasztorom, za jego żywotność i pomoc we współczesnych potrzebach.

Kraków i Lwów oddał pod kierownictwo Albertów olbrzymie domy noclegowe, gdzie znajduje opiekę największa nędza. Są ich przytułki w kilku innych miastach Galicyi, a w uroczej miejscowości pod Zakopanem w Kuźnicach dwie pustelnie, gdzie w bardzo ubogiem i prostem życiu ćwiczą, wzmagają ducha dla przyszłej ciężkiej, ofiarnej pracy.

Dla wychowania panien ze sfer wyższych w duchu szerokiego uświadomienia religijno-narodowego ukrainka p. Darowska założyła przed 40 laty zgromadzenie Niepokalanek. Wykształcone osoby, pragnące klasztornego życia, znajdują tam nader pożyteczną pracę około wychowania i wykształcenia panienek i przez lat czterdzieści niezmiernie się przyczyniło to zgromadzenie do rozwoju życia katolickiego w naszych pałacach i dworach.

Do ostatnich prawie lat Żytomierz najobficiej zapełniał katedry biskupie w Królestwie i Rosyi, arcybiskupi w Petersburgu prawie bez przerwy byli z Żytomierza, rektorowie jedynej akademii duchownej są też z naszej dyecezyi. Przełożona Magdalenek w Warszawie p. Ożarowska z kresów pochodzi, jedyny zakonnik w Warszawie, szeroko znany z odbywanych misyi w Królestwie i u nas, O. Franciszek—wstąpił do klasztoru, jako ksiądz z Kijowa. Redaktor organu katolickiego duchowieństwa „Przegląd Katolicki" ks. Gnatowski i najwybitniejszy kaznodzieja w Polsce O. Bernard Łubieński — pochodzą z kresów.

Siły więc kresów zbogacają swoją pracą cały Kościół w Polsce, wówczas, gdy tam wśród rdzennej i jednolitej ludności wyłania się stutysięczna sekta Maryawitów, w sercu zaś katolicyzmu polskiego na Jasnej Górze—obraza uczuć wiary, w Warszawie upada jeden z najgorliwszych, uspołecznionych kapłanów O. Wysłouch (Szech) — ten Lammenais polski.

Wprawdzie w ostatnich czasach i my odczuwamy pewne niedomagania, jednakże ciekawy to objaw, że z kresów mamy tylu zasłużonych działaczów katolicyzmu. Pierwszorzędną zasługą w tem niezaprzeczenie jest wpływ najznakomitszego w Polsce w połowie XIX w. biskupa Borowskiego, którego miał szczęście posiadać Żytomierz. Ogromnej wiedzy kościelnej, łączył on wysokie przymioty charakteru i poświęcenia dla kraju naszego. Przebiegał on wszerz i wzdłuż trzy gubernie dyecezyi, zostawiając po sobie wprost zdumiewający wpływ. Znam kapłanów i parafie zupełnie zmienione ku lepszemu po jego wizytacyi i po kilkudziesięciu latach jeszcze czerpiące zachętę i otuchę do dobrego z jego apostolskich słów i czynów. Pius IX nazywał go biskupem pierwszych wieków chrześcijaństwa i wyjątkowo go wyróżniał w czasie soboru Watykańskiego w Rzymie. Łagodny i dostępny ojciec dla kapłanów i ludu, nieubłaganym był tam, gdzie chodziło o dobro Kościoła. Wdzięczna to postać dla przyszłego historyka kraju naszego. Po powstaniu, wywieziony na wygnanie, pozostawił swoją dyecezyę uświadomioną i umocnioną na trudną dolę.

Wkrótce prawie cały Kościół pod zaborem rosyjskim pozostał bez biskupów. Dyecezye jedne skasowane, inne pozostały pod zarządem przeważnie figur rządowych.

Stosunki z Rzymem oficyalnie zerwane, kierownictwo przeważnie najfatalniejsze zaczęły wytwarzać atmosferę szkodliwą, myśmy jednak byli więcej utwierdzeni pamięcią znakomitego biskupa i, oddaleni od centrum, mniej się atmosferą ogólną rządzili.

Znam jedną parafię przez wiele lat nieszczególnych mającą księży, w której obok kościoła w samem miasteczku pozostały tylko nazwiska polskie, świadczące, że niegdyś wielu tam było katolików, a teraz ich niema... W miarę oddalenia wiosek od probostwa coraz więcej zostało katolików i więcej było przywiązania do wiary... w najdalszych — najwięcej. Zrozumiałem, że lepiej im być dalej, niżeli blizko w złych warunkach. Wiadomo, że najtrudniej współżyć uczciwie w rozluźnionym klasztorze, łatwiej gdzieś samemu wśród pól i lasów...

Stosunki kościelne pod zaborem rosyjskim gmatwane przez władze, utrudniana łączność z Rzymem, ferment nowych haseł społecznych i ekonomicznych, zbyt małe uświadomienie społeczeństwa, nie umiejącego wyraźnie i kulturalnie zoryentować się w cisnących się nowych kwestyach i potrzebach, nieodpowiednia w obecnych skomplikowanych warunkach patryarchalność, władza nie ujęta w ramy prawa, polegająca na osobistej woli, sympatyi lub despotyzmie (*sic volo, sic jubeo*), pobłażliwość dla złego, o ile nie chodzi o własną obrazę, a przedewszystkiem zbyt jednostronna oświata—stworzyły, —nie mamy co ukrywać przed sobą (jak dziecko, które sądzi, że go wówczas nikt nie widzi),—nader smutne warunki w Królestwie, a w ostatnich czasach i u nas. Szczególnie podkreślam jednostronność oświaty, którą wyzyskują zbyt prawicowe czynniki, przypisujące sobie monopol prawowierności, a potępiające już dawno przyjęte zapatrywania i sposoby działania w zakresie nowopowstałych, zmienionych warunków. Nawet w Galicyi, wyżej pod względem oświaty stojącej, widzieliśmy przykład przed 8-miu laty, jak karami kościelnemi przez kilku biskupów obarczony ks. Stojałowski za swoją działalność, po złożeniu obrony w Rzymie—*placet* otrzymał na dalszą pracę. Organizacya i jurysdykcya kościelna stanowią zdumiewającą jego siłę i trwałość, ale rozróżnia Kościół i pozwala, owszem, nakazuje szukać sprawiedliwości przeciw nadużyciom przewodników naszych. U nas jednak często to się uważa za akcyę wrogą Kościołowi, za dezorganizacyę kościelną! Dobrzeby jednak zrobili maryawici, gdyby więcej byli uświadomieni przed oderwaniem się od Kościoła i zamiast słuchać swoich księży, zwrócili się przeciw nim do Rzymu. Dobrze zrobił proboszcz saratowski (późniejszy arcybiskup) Szembek, że nie znosił dla świętego spokoju złego biskupa. Święta Katarzyna upominała się u biskupów i papieży nawet o reformę i większą karność w Kościele, groziła karami Bożemi Urbanowi VI, a kanonizowaną została. Dante w swojej arcykatolickiej „Boskiej Komedyi" pomieścił w piekle kilku biskupów i papieży współczesnych, odmalował im odpowiednie za ich występki kary, a Kościół wysoko to dzieło ceni.

Najlepsze uświadomienie religijne w czasach obecnych, najszerzej rozwinięta akcya katolicko społeczna niezaprzeczenie jest w Poznańskiem. W ciągu ostatnich kilku lat pod wpływem znakomitych biskupów Lwowa i Przemyśla do niepoznania zmieniły się warunki w Galicyi. Smutne wypadki, które zabolały społeczeństwo nasze, wskazują na niedomagania w Królestwie. Przeżywamy okres przełomowy, kryzys w stosunkach kościelnych. Zdala—z wyżyny lepiej widać—jak w centrum walki. W wirze walki wzrok ogarnia rannych, poszczególne, smutne objawy. Bliższa meta bliższe przedmioty pozwala widzieć. Zblizka forma zakrywa—wyższe ideały. Zdala z kresów zdążały dotychczas obficie świeże siły!

X. Ukrainiec.

Nieogłoszona proklamacya.

—(:)—

Pewnego dnia trzydziestoletnia dziś królowa Wilhelmina holenderska była nieuważną w czasie lekcyi języka angielskiego do tego stopnia, że nauczycielka była zmuszona donieść o tem królowej-matce. Królowa skazana została na pół dnia aresztu domowego. Kara była dotkliwa, bo właśnie w tym czasie wypadała zabawa w ogrodzie, o której młoda królowa marzyła od dni kilku. Rozgniewana chodziła po swoim pokoju tu i tam, nakoniec jej królewska mość usiadła do biurka i napisała «Proklamacyę do moich wiernych poddanych», w której żali się na złe obchodzenie się guwernantki angielskiej z «Królową Niderlandów». Podpisawszy ten «dokument polityczny», królowa otworzyła okno, skinęła na stojącego na straży żołnierza, kazała przywołać służącego, a temu znów poleciła, by wręczony mu papier odniósł natychmiast do redakcyi gazety urzędowej. Redaktorowie zdumieli, odebrawszy proklamacyę młodej królowej, ale w tejże chwili redaktor naczelny wezwany został do telefonu. To królowa odwoływała telefonicznie proklamacyę, ponieważ tymczasem królowa-matka od kary ją uwolniła. Pierwsza proklamacya młodej królowej wzbogaciła zbiór autografów jednego z redaktorów gazety.

Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

—o—

⊙ «Dziennik Petersb.» notuje pogłoski o nieporozumieniach pomiędzy ministrem skarbu a ministrem przemysłu i handlu. Jak wiadomo dwa te ministerstwa zainteresowały się kwestyą budowy elewatorów i finansowania w tym celu instytucyi społecznych, kooperatyw i t. d. Projekt ten rozpatrywany był przez ministerstwo handlu i przemysłu i komunikacyi przy udziale ministerstwa skarbu. Zainteresował się też tą kwestyą i Bank państwa, ściśle związany z eksporterami i elewatorami na miejscu.

Dnia 13-go grudnia odbyło się w Banku państwa posiedzenie zarządzających prowincyonalnymi oddziałami Banku w celu rozpatrzenia kwestyi wyżej wymienionych elewatorów.

Wbrew zwyczajowi, przewodniczył na posiedzeniu nie zarządzający Bankiem państwa, lecz minister skarbu; oprócz tego na posiedzenie nie zostali zaproszeni przedstawiciele min. komunikacyi i handlu i przemysłu. Wynik posiedzenia utrzymywany jest w wielkiej tajemnicy. Ignorowanie wymienionych wydziałów przez ministra skarbu, wywołuje w nich wielkie oburzenie na W. N. Kokowcewa.

⊙ Od chwili scentralizowania zarządu skarbowych kolei żelaznych w Petersburgu, akcye sądowe, wytaczane tym kolejom o różne odszkodowania, zaczęto prowadzić w Petersburgu, jako siedzibie głównego zarządu dróg żelaznych. W r. z. liczba tych spraw doszła do olbrzymiej wysokości 18 tys. procesów. Sprawy te wynikają głównie z racyi niedokładnego przewozu lub zagubienia towarów, albo bagażu, oraz z powodu uszkodzenia zdrowia osób. Obecnie minister komunikacyi złożył Dumie wniosek co do zmiany art. 127 ogólnej ustawy kolejowej w tym duchu, iżby sprawy podobne wytaczano nie w Petersburgu, ale w tych miastach, gdzie znajdują się lokalne zarządy kolei skarbowych. W ten sposób sądy miejscowe będą mogły szybciej i dokładniej spory z kolejami rozstrzygać, a wydział prawny centralnego zarządu kolei w Petersburgu będzie zwolniony od nawału pracy.

⊙ Odbyło się w Moskwie posiedzenie polskiej sekcyi przy Towarzystwie kultury słowiańskiej. Odczytano dwa referaty: «O stosunku rosyjskiej prasy liberalnej do sprawy uczestniczenia żydów w samorządzie Królestwa Polskiego» i «O znaczeniu kulturalnem udziału żydów w samorządzie miejskim». Referenci zwrócili uwagę, «że w ostatnich czasach, wśród nacyonalistów polskich, których wodzem jest Roman Dmowski, antysemityzm przybrał ostre formy».

⊙ Rada ministrów na ostatniem swem posiedzeniu poleciła ministrowi handlu i przemysłu opracować projekt zarządzeń, mających na celu poparcie fabrykacyi maszyn i narzędzi rolniczych. Dla poparcia tego przemysłu ministerstwo zamierza podnieść cło od maszyn zagranicznych, a z drugiej strony uwolnić od cła wszelkie aparaty i utensylia, sprowadzane z zagranicy na potrzeby fabryk narzędzi rolniczych. Projektowany jest nadto tani kredyt dla nabywców maszyn rolniczych, oraz urządzanie wystaw, konkursów i prób maszyn z nagrodami pieniężnemi.

⊙ Sekta petersburskich braci trzeźwych (*trezwienniki*), licząca dziesiątki tysięcy wyznawców, wskutek licznych ograniczeń ze strony wyższego duchowieństwa prawosławnego, pragnie się wyzwolić z opieki prawosławia. Z takiego stanu rzeczy chcą skorzystać podobno przedstawiciele innych wyznań. Według informacyi pism petersburskich: duchowny katolicki obrządku grecko-wschodniego, Aleksy Jewgr. fow, cztery razy przyjeżdżał do głowy sekty Czurikowa, proponując mu przejście na katolicyzm pod protektorat papieża. Podobne starania czynią staroobrzędowcy z episkopem Innocentym na czele.

⊙ Dn. 14 grudnia Senat rozpatrywał, skutkiem skargi prokuratora, nader ciekawą sprawę niejakiego Hubergwitza, oskarżonego na mocy § 132 ustawy o karach już nie za wydrukowanie danego artykułu, lecz o napisanie jego i przesłanie przez pocztę do redakcyi. Charkowska izba sądowa oskarżonego uniewinniła, a Senat skazał Hubergwitza na 1 miesiąc twierdzy.

⊙ Minister spraw wewn. zatwierdził ogólne zasady organizacyi i program powszechnego zjazdu ziemskiego w sprawie oświaty ludowej. Zjazd ma się odbyć w Moskwie w końcu maja lub w początku czerwca r. prz. Zjazd postawił sobie za zadanie: 1) uświadomić sobie kwestye bieżące i ustanowić ogólny kierunek sprawy oświaty ludowej, zwłaszcza szkoły początkowej, opracowania jej typu i programu, i 2) obmyśleć i opracować sposoby wprowadzenia dezyderatów zjazdu w czyn—w granicach praw obowiązujących.

⊙ Wobec tego, że prasa prawicowa rozpoczęła energiczną kampanię przeciw ministrowi oświaty, prof. Kasso, przyczem zamieszcza nawet najbrudniejsze insynuacye, rada ministra oświaty, pod przewodnictwem wice ministra Gieorgijewskiego postanowiła, jak donosi «Rannieje Utro», zwrócić się do ministerstwa spraw wewnętrznych z przedstawieniem o konieczności ochrony godności ministra przed tego rodzaju napaściami.

Z prasy rosyjskiej.

Jeszcze jeden artykulik „Świetu" w tym samym stylu, co dawniejsze!

Odrazu widać, że w redagowaniu tego świstka bierze udział jeden z największych dziś „przyjaciół" polaków — Wł. hr. Bobriński, specyalista od krzywd „rosyjskich" w Galicyi.

Chodzi naturalnie o „terror polski" na Rusi Podkarpackiej".

«Oburzenie pisze «Świet»—które otwarcie wypowiadamy przed polakami, nie zabiło jeszcze w nas ostatecznie uczuć braterskich (!) i nadziei na lepszą przyszłość. W najgorętszych, gromiących przemowach słychać jeszcze oddźwięk pojednawczy, czego niema w żadnej mowie skierowanej do rosyan przez polaków.

«Polacy wyobrażają rosyan, jako bajecznych katów. W istocie zaś nie wierzą oni sami tym bajkom, przeciwnie, są najmocniej przekonani, że rosyjska poczciwość, wspaniałomyślność i cierpliwość jest nieskończona, że my wszystko zniesiemy i wszystko przebaczymy i że w chwili krytycznej, kiedy się doigrają do stryczka, dość będzie odwołać się do systematycznie przez nich poniewieranego «bratniego uczucia», przyjdziemy i poratujemy.

Ale najsilniejsze uczucie wytrzymuje próbę tylko do pewnych granic. Nie zależy to od naszej woli—zachować je w każdych warunkach.

«Przyjdzie czas, kiedy uczucie (!) zaniknie, zabite nienawiścią, podłością i głupotą tych, na których było skierowane. My naturalnie nie będziemy stosowali terroru, jesteśmy na to zanadto silni i zanadto uczciwi. Będziemy tylko postępowali z polakami tak, jak na to zasługują, dzisiaj bowiem traktujemy ich zanadto pobłażliwie, czekając w dalszym ciągu i wytężając cierpliwość.

«Jakkolwiek wielkie mogą być cierpienia naszych braci pod jarzmem polaków, będą one niczem w porównaniu z losami polaków, wyrzuconych (sic!) ze słowiańszczyzny i narażonych na gniew narodu rosyjskiego. O, ich nie będzie nikt szczuł na ulicach i znęcał się nad nimi w szkołach! Zapoznają się oni tylko z sytuacyą wroga, który pogwałcił wszelkie wymagania sprawiedliwości, sumienia i ludzkości.

«Stawszy się zaś moralnymi paryasami wobec nas, polacy naturalnie zostaną pozbawieni wielu praw, nadanych im w Rosyi i nigdy już nie dostaną tego, co Rosya mogłaby im dać z miłości (!!) i czystego serca.

«Nie przepełniajcie kielicha cierpliwości narodowej! Tymczasem sprawa polska obraca się w sferze ograniczonej. Ale kiedy stanie się ona ogólnonarodową, kiedy o waszej *zbrodni* dowie się cała Ruś, zginiecie bez ratunku i nikt was nie obroni przed tem, co sami sobie przygotowujecie, pieniąc się i awanturując».

„Świet" sam zapienił się do tego stopnia, że aż zupełnie stracił przytomność.

Niewątpliwie jednak te jego brednie mogą mieć pewien skutek na prowincyi w sensie ostatecznego obałamucenia „narodu rosyjskiego" w sprawie polskiej. Tembardziej, że swój nowy organ będą obecnie mocno forytowali panowie dumscy nacyonaliści.

Przytaczaliśmy wczoraj interesującą statystykę projektów, złożonych w Dumie z inicyatywy posłów.

W sprawie tej pisze w ostatnim numerze „Riecz" co następuje:

«Ze wszystkich projektów Dumy, opracowanych przez komisye, stał się prawem tylko projekt o zapomogach dla ofiar rewolucyi, a z projektów, które podjął się opracować rząd, stały się prawami tylko takie, których celem było albo wzmożenie represyi karnych obrona własności prywatnej, jak np. zwiększenie odpowiedzialności za kradzież zwierząt domowych, albo popieranie szkół cerkiewnych, jak projekt wyasygnowania 4 milionów na szkoły cerkiewne, albo cały szereg drobnych, drugorzędnych praw.

«Najpoważniejszym projektem z opracowanych przez rząd na wniosek Dumy jest uchwalenie 6 milionów rb na szkolnictwo elementarne. Projekt zaś Dumy dodatkowego uchwalenia 2 milionów na ten cel został przez Radę Państwa odrzucony.

«Wszystkie zaś poważniejsze, projekty, potrącające o kwestye zasadnicze, dotychczas spoczywają w komisyach Dumy, a jeśli już są opracowane, to nie mogą dostać się na porządek dzienny Dumy. Przeszło trzy lata leży projekt rozszerzenia budżetowych praw Dumy, o którym komisya już przygotowała referat. 2½ lata spoczywa projekt lewicy, złożony 19 czerwca 1980 roku o zniesieniu kary śmierci...»

I tak dalej wylicza „Riecz" cały szereg projektów, które niewiadomo dla jakich powodów leżą spokojnie w biurach Dumy.

Kuleje mocno praca prawodawcza w Rosyi!..

(J).

Z życia prowincyi.

Starykonstantynów *w grudniu.*

Dnia 4 grudnia odbyło się ogólne zebranie starykonstantynowskiego Tow. rolniczego; pomimo fatalnej drogi zjechało się 35 członków Tow. roln., którzy obradowali pod przewodnictwem prezesa M. Żurawskiego.

Najpierw przyjęto przez balotowanie nowych członków do T. R. p. p. Sokołowa, Efimowa, Konopackiego i F. Dorożyńskiego. Wybrano do komitetu rejonowego do Kijowa p. p. Pankiewicza i Łozińskiego.

Następnie prezes sekcyi rolnej, p. A. Łoziński zdał sprawę z działalności sekcyi rolnej w dziedzinie pól doświadczalnych z nawozami sztucznemi pod jare zboża i okopowe. Pola doświadczalne były prowadzone w 10 majątkach i u włościan. Doświadczenia z owsem przy stosowaniu wapna dały zysku z dziesięciny od 1 rb. 66 kop. do 16 rb. po potrąceniu kosztów wapna. Dając zaś po 9 pudów superfosfatu (16 proc.) wykazały zysku z dziesięciny od 6 rb. 9 kop. do 33 rb. netto. Pod jęczmień stosowano wapno bez dodatnich rezultatów, superfosfat zaś dał od 3 kop. do 9 rb. zysku z dzies. Przy posusze trwającej w naszem rejonie

Z teatrów paryskich.

Sezon jesienny.

Paryż, w grudniu.

Do liczby swoich przywilejów, jako stolica świata, zalicza Paryż niechybnie i ten, iż głos jego nietylko w dziedzinie mody strojów, lecz i mody teatralnej uważany jest w Europie za miarodajny. Co zyskało w Paryżu poklask i powodzenie—to już napewno będzie miało—poza istotną swą większą lub mniejszą wartością—dobrą markę w oczach cywilizowanego świata. Zdaje mi się przeto, iż i dla czytelnika polskiego nie będzie zbyteczny ani też nieciekawy, krótki bodaj przegląd tego, co się w ostatnich czasach w teatrach paryskich wystawiało, tembardziej, iż jest bardziej niż możliwe, że niektóre z obecnych premier paryskich po dłuższej lub krótszej wędrówce i do polskiej sceny dobrną. Przegląd zaś taki— byłby tembardziej na czasie —że teraz właśnie zakańcza się sezon jesienny—ustępując miejsca świątecznemu — i karnawałowemu.

A więc zacznę od najbogatszego i najwspanialszego przybytku sztuki, niezrównanej *Academie nationale dé Musique*—zwanej poprostu *l'opera* — bez przymiotników, dla odróżnienia od *Opera Comique*, lub *de la Gaité*. Jako istotna akademia muzyki, posiada opera paryska repertuar ustalony i każda premiera staje się w niej wypadkiem epokowym. Nie przeżyliśmy też niestety, w całym ubiegłym sezonie ani jednej równie ważnej chwili, sycąc się zato dowoli znanem, lecz z niezrównaną doskonałością wykonywanem pięknem. O tem wykonaniu tomy można byłoby napisać; wystarczy, jeśli nadmienię, iż jest ono stale źródłem najsubtelniejszych wrażeń artystycznych, a i niezrównaną szkołą, zarówno dla śpiewaka i kapelmistrza, jak i dla reżysera i dekoratora. Przyznam się jednak, że nieraz, podziwiając pomysłowość sceniczną kierownika artystycznego, p. Lagarde'a, lub mistrzowską batutę dyrektora - kapelmistrza p. Messager, żałowałem na zbyt małe cele traconych nietylko sił i zdolności kierowników, ale i tego niezrównanego materyału i środków, jakimi rozporządzają. Bo opera paryska posiada taki zespół wykonawców i takie bogactwa sceniczne, jakie trudno znaleźć na szerokiem świecie, ale też jako teatr urzędowo-narodowy nieco jest skrępowana w swej działalności estetycznej. Jedynie też „Zmierzch Bogów" i „Walkirya" z tetralogii Wagnera, oraz „Potępienie Fausta" Berlioza reprezentowało muzykę „która nie przemija", reszta repertuaru składała się z niemożliwie ogromnych i wcale nie zasługujących na nieśmiertelność oper francuskiego i włoskiego wyrobu. Prawda, że strona zewnętrzna ratowała ubóstwo treści, ale bądź cobądź dla *takiej* muzyki szkoda opery paryskiej.

Ustępująca operze, lecz na mniejszą skalę doskonała *Opera Comique* również w większym jeszcze stopniu streściła swoją działalność w powszednim włosko-francuskim repertuarze. Ale też zdobyła się na premierę, jak na Paryż bardzo niezwykłą, bo początkującego i całkiem nieznanego kompozytora; przeto pozwolę sobie poświęcić jej cały ustęp w zamierzonym przeglądzie.

Jedna z najbardziej utalentowanych śpiewaczek paryskich pani Lucya Bréval poznała przypadkowo młodego, nieznanego nikomu muzyka p. Blocha. Początkujący artysta zainteresował ją nowością swoich poglądów i swoim rewolucyjnym stosunkiem do całej współczesnej muzyki.

Marzył on o pchnięciu twórczości francuskiej wprzód — na tory wskazane muzyce przez Wagnera, lecz pchnięciu śmielszem, niż je uczynili symfoniści francuscy w rodzaju Dukas'a i Debussy, śmielszem nawet od całego zuchwalstwa kompozytorskiego współczesnego mistrza muzyki niemieckiej Ryszarda Straussa. Zwierzył się artystce, że Makbet Szekspira uwiódł go bogactwem, jak się sam wyrażał, „*Polirytmii psychologicznej*", że pragnąc tę polirytmię za pomocą tonów wyrazić—napisał operę— i że partycyę ma na ukończeniu. Wyobraźni dramatycznej pani Breval, rola lady Makbet wydała się nader ponętną; zapaliła się też znakomita artystka do nowej opery szczerze, zachęciła autora do wykończenia dzieła. Sama zaś z despotyzmem pięknej kobiety zapowiedziała dyrekcyi teatru, że albo opera p. Blocha ujrzy światło kinkietów, albo... Dyrekcya *Opera Comique*, ceniąc wielki talent pani Brèval, wolała nie czekać na to „albo", i oto „Makbet", nie posiadający przed wystawieniem marki urzędowego uznania przez znawców, nie opromieniony aureolą imienia autora, został wystawiony w jednym z najlepszych teatrów Europy jedynie dzięki stanowczości pięknej i utalentowanej artystki.

Naturalnie, że tak niezwykła droga do sławy nie pozostała tajemnicą i z lubością śledząca zakulisowe życie teatrów prasa paryska nie przemilczała ani jednego epizodu z krótkiej zresztą walki pani Breval o młodego kompozytora. „Makbeta" oczekiwano jak doniosłego ewenementu i p. Bloch stał się bohaterem chwili. Pasowano go na geniusza, a dzieło jego ochrzczono mianem epokowego.

A jednak już po generalnej repetycyi, która w Paryżu o powodzeniu sztuki stanowi, zapanowało powszechne rozczarowanie. Krytyka przyznawała wprawdzie, że p. Bloch posiada niewątpliwy talent, lecz operę jego nazywała wręcz utworem niedojrzałym, pretensyonalnym i niewykończonym, i jeżeli „Makbet" dotychczas nie znika z repertuaru, to tylko dzięki niezrównanej grze pani Brèval (lady Makbet) i p. Albersa (Makbet) Zdaje mi się jednak, iż rozczarowanie to jest raczej odruchem zbyt wielkiego zainteresowania niż wynikiem istotnych wad dzieła i że obecnie, jak i poprzednio, krytyka francuska nie jest wolna od codziennego swego grzechu-przesady.

Bo istotnie „Makbet" p. Blocha jest dziełem dalekiem bezwarunkowo od doskonałości, lecz tem nie mniej zasługującem na uwagę i uznanie, jako twór prawdziwego i szczerego talentu. Najbardziej nużący błąd polega, mojem zdaniem, na tem, że w tragicznie prostej, rudymentarnej psychologii Szekspirowskiej nie sposób doszukać się tej „polirytmii psychologicznej", jaką mniemał odnaleźć p. Bloch. Dlatego też, cała—odznaczająca się miejscami wprost wspaniałą instrumentacyą partycya sprawia wrażenie czegoś już nie luźnego od akcyi dramatycznej, lecz wręcz chaotycznego, obcego, niepotrzebnego bodaj. Nagromadzanie dysonansów, nikłość i ubóstwo leitmotywów, niepozwalające jasno oryentować się w muzycznych koncepcyach autora, oszałamiają, męczą, nużą wreszcie słuchacza. P. Bloch najwidoczniej wzorował się na „Zmierzchu Bogów" Wagnera i na „Sinobrodym" Dukas'a, lecz nie doścignął ani logicznej zwartości wagnerowskiego arcydzieła, ani jaskrawości dynamicznych efektów francuskiego kompozytora. Temat był mu ponad siły—tembardziej, że go autor zasadniczo fałszywie zrozumiał.

Jakie są więc zalety—jeżeli mimo kardynalnych braków dzieło p. Blocha nie jest zupełnie straconem. A więc— przedewszystkiem zręczna, dźwięczna—i—powiedziałbym, soczysta instrumentacya. P. Bloch zna doskonale orkiestrę, zna doskonale poszczególne instrumenty i wie przeto, co mu każdy z nich dać może. W tej też dziedzinie zdradza wiele taktu i wyrobienia estetycznego. Nie nadużywa niepotrzebnie efektów muzycznych, raczej je zaoszczędza— by błysnąć tem wspanialej, gdy mu się to spodoba. Pozatem—poszczególne sceny — jak ukazanie się ducha Banko i szaleństwo lady Makbet są wprost piękne. Zresztą ustępów pięknych wiele można znaleźć w partyturze „Makbeta".

Wykonanie było, jak nadmieniałem— wspaniałe. Co do wystawy, znawcy twierdzą, iż znaczną część dekoracyi i kostyumów oglądali już poprzednio w innych operach. Gdyby nawet tak było w istocie — trzeba przyznać, że *mis en-scene* „Makbet'a", nie uchybia jednak wcale świetnym tradycyom *Opera Comique*.

Trzecia opera paryska *Theatre Lyrique de la Gaité*, w którym w sezonie obecnym zbierała laury, znana kijowianom ze swych zeszłorocznych występów p. Felia Litvinne, wystawia po raz pierwszy w Paryżu „Don Kiszota" Massenet'a. O tej operze pisano wiele po wystawieniu jej w ubiegłym roku w Monte Carlo, kiedy Szalapin odtworzył w sposób genialny postać nieszczęśliwego błędnego rycerza. Tutaj — prym trzyma w nowem dziele Massenet'a odtwórczyni roli Dulcynei, piękna i utalentowana artystka opery (tej bez przymiotników) czasowo goszcząca w La Gaité, panna Lucya Avbell.

Co do dramatu i komedyi, bo urzędowa przedstawicielka francuskiej Melpomeny *Comedie Française* nie odznaczyła się w całym sezonie pochopnością do nowości. *Elle boude* twierdzą zgorszeni paryżanie— bo oto w ciągu ostatnich paru tygodni komitet teatru odrzuca cztery sztuki znanych pisarzy, przedstawione do grania, w tej liczbie dzieło popularnego autora „Czerwonej Togi" p. Brieux, członka akademii francuskiej. Odrzucić sztukę akademika i w dodatku o tak wyrobionej sławie jak p. Brieux to w stosunkach paryskich zakrawa na skandal.

Natomiast, kierowany umiejętną dłonią p. Antoine'a *Odeon*, wystawił nietylko szereg cały nowych rzeczy, ale i wskrzesił stare w takiej formie, że nabrały doniosłości prawdziwych premier. Dość wymienić „Romeo i Juliettę" Szekspira, którą talent p. Antoine'a pozwolił ujrzeć tak, jak się najzapaleńszemu wielbicielowi starego Wila nie śniło. By podkreślić pietyzm reżysera dla intencyi autora—dość wymienić szczegół: dekoracye zmieniane są w ciągu jednego przedstawienia (prawda, że z błyskawiczną szybkością) *dwadzieścia sześć* razy, cała jednak kapryśna inscenizacya Szekspira pozostaje nietknięta. Trzeba przyznać, że to zachowanie właściwości autora dodaje sztuce dziwnego i wysoce artystycznego uroku.

Inne, oryginalne rzeczy, wystawione przez Odeon, na mniejszą zasługują uwagę. Co do szczęśliwych premier palmę pierwszeństwa przyznać należy za ruchliwym, a wsławionym przez wystawienie „Chantecler'a" *Theatre Porte St. Martin*. A więc najpierw niepowszednia komedya Alfreda Capusa „l'Avanturier". Treść prosta i wcale nie podniosła. Cała inowacya polega na wyprowadzeniu na scenę bogatego siostrzeńca z Australii i zagrożonego bankructwem wujaszka, czyli na zmianie tradycyjnych ról. Ale jak wspaniale zakreślone są charaktery, z jaką finezyą przeprowadzone dyalogi, jak znakomicie wyzyskane najdrobniejsze napozór sytuacye!

do żniw, jęczmiona wogóle były bardzo liche; z tegoż powodu doświadczenia z bobem nie dały dodatnich rezultatów.

Pod buraki cukrowe stosując nawozy, najwyższy rezultat dało wapno 52 pud i 10 pud. superfosfatu na dziesięcinę do 59 rubli netto, na głębokim czarnoziemiu.

Poważne wyniki otrzymano stosując u włościan superfosfat pod owies—od 9 do 12 rubli z dziesięciny, co tak zachęciło włościan, że gremialnie za pośrednictwem Towarzystwa rolniczego nabywali superfosfat i w jesieni zgłaszali się z prośbą zakładania u nich pól doświadczalnych, pod oziminy, co zostało uskutecznione przez sekcyę rolną w kilkunastu wsiach (20 pól). Pod oziminy zrobiono dwa rodzaje doświadczeń: stosowanie superfosfatu i wysiewanie selekcyjnych odmian zbóż: żyta „Petkus" i pszenicy „Genealogicznej" gładkiej. W 8 majątkach zasiano po 16 poletek z rozmaitemi kombinacyami nawozów fosforowych, bez soli potasowej i z takową dla określenia, które z tych nawozów dadzą lepsze rezultaty.

Grad wybijając dwukrotnie pola doświadczalne, (pole z owsami i wysadkami nasion buraczanych), zniszczył rezultaty całorocznej pracy sekcyi rolnej. Powyższe sprawozdanie sekcyi rolnej ogólne zebranie poleciło wydrukować i rozesłać członkom starykonstantynowskiego Tow. roln. Dyrektor działu handlowego Bogdański odczytał projekt związku hodowców na ion buraków cukrowych, który rozpatrzono i przedebatowano uwagi co do zmian, jakie należałoby poczynić w poszczególnych punktach projektu.

Następnie ogromne zainteresowanie i ożywione debaty wywołało utworzenie związku hodowli bydła, którego prezesem wybrano, b. prezesa lubelskiego Związku hodowlanego, p. Tadeusza Kossaka, który od roku zamieszkał w Nowosielicy pod Starykonstantynowem.

W południowej częśbi Wołynia istnieje kilka obór zarodowych, posiadających piękne okazy pół i czystej krwi. Znacznie więcej mamy obór produkujących mleko spieniężane po dobrych cenach (od $3\frac{1}{2}$ do 6 kop. za litr).

Ale te obory przez brak selekcyi w kierunku mleczności i nieracyonalne żywienie dają przeważnie tylko pozorne dochody właścicielom, składając się z krów o bardzo niskiej mleczności nie opłacających kosztów karmu.

P. Ostromęcki, znany specyalista w hodowli bydła, zrobił uwagę, że hodowla stoi nizko u nas, w kraju gdzie buraki, wysadki i pszenica dają stosunkowo daleko wyższe rezultaty od mleczarstwa w krajach o uboższych glebach i to jest przyczyną małego rozwoju hodowli. P. Kossak cyfrowo dowodził, że gospodarstwa nawet o wysokiej rentowości z produktów rolnych, powinny powiększyć takową, zakładaniem obór mlecznych, jako jednym z racyonalniejszych środków powiększenia obornika i że obory racyonalnie prowadzone dają poważne dochody produktami mlecznemi i sprzedażą młodzieży zarodowej.

Do związku zapisało się 17 członków.

Na pierwszy zjazd selekcyonistów i hodowców nasion w Charkowie (10 — 15 stycznia) zebranie wybrało delegatem prezesa sekcyi rolnej, A. Łozińskiego.

P. Jan Żukowski zreferował rządowy projekt statutu o serwitutach w naszym kraju.

Zebranie poleciło wybranej w tym celu komisyi rozpatrzeć detalicznie projekt i po dyskusyi prosiło delegata swego na zjazd przedstawicieli Tow. rolniczych w Kijowie, w osobie prezesa M. Żurawskiego, by bronił postulatów dążących do sprawiedliwego uregulowania tej tak ważnej kwestyi.

Wice-prezes T-wa, W. Mazaraki podniósł ogromny brak w naszych gospodarstwach polegający na niedokładnej rachunkowości, wskutek czego przeważna część rolników nie wie dokładnie jaka gałęź gospodarstwa daje im największe dochody, nie mówiąc już o poszczególnych produktach, polach etc. Dzieje się to wskutek tego, że poszczególne niewielkie gospodarstwa nie są w stanie utrzymywać specyalistę buchaltera. Zagranicą a ostatnio i centralne Tow. roln. w Warszawie zaprowadziły centralne biura rachunkowe, które na mocy przysyłanych raportów, według jednakowych szematów, prowadzą całą rachunkowość, wspólnie opłacając buchaltera. P. Mazaraki zwiedził w Warszawie biuro rachunkowe centr. Tow. roln., znalazł je bardzo praktycznem i zaproponował, by przy sekcyi roln. starykonstantynowskiego Tow. roln. urządzić takież biuro rachunkowe.

Projekt ten, tak bardzo na dobie zyskał poklask u zebranych i natychmiast kilkunastu obecnych członków zapisało swe majątki do biura; p. Mazaraki zaznaczył, że ma na widoku rolnika buchaltera do prowadzenia całej rachunkowości i że za parę miesięcy biuro rachunkowe zacznie funkcyonować.

Na tem debaty zostały zakończone.

A. R.

Z kijow. gub. komitetu ziemskiego.

—)o(—

Po uchwaleniu wniosków, dotyczących reformy ziemskiej, komitet przeszedł do rozpatrzenia spraw wydziału ubezpieczeniowego ziemstwa kijowskiego. Najwięcej czasu zajęła sprawa przystąpienia do związku ziemstw, zawiązanego w celu nabywania blachy do dachów i przeciwdziałania syndykatowi żelaznemu „Krowla". Już w roku zeszłym, w grudniu, komitet uchwalił przyłączyć się do związku, zarząd ziemski cofnął się jednak nieomal w ostatniej chwili, ponieważ: 1) udało mu się zawrzeć dogodną umowę na dostawę blachy z syndykatem „Krowla"; 2) zarząd nie miał gwarancyi, iż gatunek blachy będzie dobry oraz dostawa punktualna, wreszcie 3) ponieważ należenie do związku obowiązywało ziemstwo kijowskie do udziału w stratach z poprzednich kampanii, zaczynając od r. 1904.

W październiku r. b. inicyator związku — ziemstwo moskiewskie zwołało w Moskwie zjazd dla rozpatrzenia rezultatów kampanii ubiegłej i omówienia sprawy wspólnego nabycia blachy w r. 1911 oraz ułożenia umowy udziałowej między ziemstwami. Na zjazd ten delegowano sekretarza zarządu ziemskiego w Kijowie — p. Feszczenkę. Okazało się jednak, że zjazd ten nie zajmował się żadną redakcyą umowy, przeciwnie nawet — jak to stwierdza delegat — „sprawa wspólnych zakupów blachy prowadzona jest nadzwyczaj konspiracyjnie. Nietylko dla ziemstwa kijowskiego, lecz i dla ziemstw zrzeszonych niedostępne są tajniki zawierania umów na dostawę żelaza, ziemstwa zrzeszone nie rozporządzają nawet szczegółowemi sprawozdaniami o działalności związku".

Sytuacya, zdaje się, nie wyjaśniła się i obecnie, ponieważ delegat kijowski został usunięty od obrad nad kampanią w r. 1911, a dalsze porozumiewanie się ze związkiem odbywało się za pośrednictwem prezesa ziemstwa moskiewskiego albo listownie.

Sprawozdanie ogólnikowe z kampanii zeszłorocznej przedstawia się wcale nie zachęcająco: w związku brało udział 21 ziemstw i organizacya przesiedleńcza, w ciągu roku zamiast zamierzonej partyi 867 tys. pudów żelaza nabyto 1,500,000 pudów. Informacyi, na co został obrócony fundusz udziałowy (210 tys. rb.) i pieniądze z komisu (15 tys. rb.) sprawozdanie nie zawiera. Wiadomo natomiast, że kampania z r. 1909 dała stratę w kw. 23 tys. rb., skutkiem tego, że zarząd ziemski moskiewski nabył całą produkcyę żelaza rządowych fabryk na Uralu, które wyrabiają nie tylko blachę, i nabył za wysoką cenę. W końcu musiano wziąć rozmaite niepotrzebne dla ziemstwa artykuły, które pozostały bez użytku w ilości 135 tys pudów. Część tego zlikwidowano, reszta dotychczas leży na składzie. Ciekawe są inne szczegóły dostawy żelaza: 1) fabryki zupełnie nie uwzględniają terminów, jak np. ziemstwo ufimskie otrzymało żelazo, obstalowane na styczeń, w październiku, podolskie — maju; 2) fabryki dowolnie zmieniają obstalunek, przysyłając zamiast 2-go 3-ci gatunek i oprócz tego dostarczając blachę zardzewiałą, dziurawą i t. d.; 3) wysyłają one kwity kolejowe z opóźnieniem, skutkiem czego ładunku nie można odebrać, a później ziemstwa są zmuszone płacić karę za nieodebranie towaru, wreszcie — partye nadsyłają niepełnymi wagonami, co znacznie zwiększa fracht. W dodatku — za żelazo trzeba płacić z góry, nie wiedząc, za co się płaci.

Wszystko to jednak nie odstraszyło zarządu ziemskiego od przyłączenia się w roku 1911 do związku. Motywy tego przystąpienia noszą charakter nieco teoretyczny, jak to — poczucie solidarności z innemi ziemstwami, przypuszczenie, iż samo powstanie związku będzie regulatorem cen żelaza, obawa, iż mocne usposobienie rynku żelaznego wywoła zwyżkę cen żelaza, czego zapowiedź widziano w podniesieniu przez „Krowlę" ceny niektórych gatunków blachy.

Rezultatem tego była powstała w ziemstwie naszem tendencya przyłączenia się do organizacyi, o tyle silna, iż zarząd ziemski, nie czekając nawet na sankcyę komitetu ziemskiego, uznał za konieczne dokonać obstalunków partyi blachy 30 tys. pudów za pośrednictwem ziemstwa moskiewskiego jeszcze w listopadzie. Umowa związku nie została spisana na zjeździe, ponieważ przedstawiciele ziemstw nie posiadali wymaganych pełnomocnictw, podpisanie aktu odłożono więc do roku przyszłego, tymczasem przedstawiciel kijowski wymówił dla siebie pewne warunki, jak 1) zwłoka w dostawie żelaza może być dopuszczona najwyżej w ciągu 1—2 tygodni, 2) zmiana gatunku obstalowanego żelaza jest wykluczona, 3) ziemstwo jest zabezpieczone od strat wskutek nieterminowej lub nie umiennej dostawy żelaza.

Zarząd ziemski przedstawił całą sprawę komitetowi wraz z prośbą o zatwierdzenie obstalunku na blachę oraz o pozwolenie na przystąpienie do związku w roli udziałowca ze składką członkowską w kw. 10 tys. rb. i na podpisanie umowy spółki.

Komisya ubezpieczeniowa, rozpatrzywszy całą sprawę, uznała za możliwe przyjąć wniosek zarządu ziemskiego, sprawę więc poddano pod dyskusyę.

P. Rewa. głosując za wnioskiem zarządu, ostrzega jednocześnie przed zbytniem zapalaniem się do rozpowszechniania blachy, jako materyału do pokrycia dachów wobec tego, iż wśród włościan w użyciu jest dachówka garncarska, której produkcyę ziemstwo szeroko popiera. Po wypowiedzeniu się innych mówców wniosek przyjęto.

Po uchwaleniu wniosku przystąpienia do związku, komitet przeszedł do innych zarządzeń przeciwpożarowych, projektowanych przez ziemstwo. Na pierwszem miejscu stoi tu popieranie produkcyi dachówek garncarskich i wyasygnowania na ten cel kredytów. Dla rozpowszechnienia dachówki komitet uchwalił jeszcze w maju z jednej strony popierać tę gałęź przemysłu włościańskiego, dostarczając rękodzielnikom materyałów i narzędzi, z drugiej—nabywać od nich dachówki, sprzedając je na kredyt włościanom. Uchwała komitetu została urzeczywistniona i w gub. kijowskiej powstało już 23 warsztaty, wyrabiające dachówkę, a przy dalszem rozwoju i poparciu ziemstwa zarząd ziemski ma nadzieję zorganizować około 100 warsztatów, mniej więcej po 10 na powiat. Na urządzenie tych warsztatów potrzeba 30 tys. rb., na skupowanie dachówek ich wyrobu—50 tys. rb., oprócz tego zarząd zamierza urządzić dla rękodzielników kursy 1-tygodniowe garncarstwa, żądając na ten cel 500 rb. Wniosek zarządu przyjęto.

Już w marcu r. 1909 w komisyi ubezpieczeniowej ziemstwa, zaproszony jako rzeczoznawca dyrektor T-wa wzajemnych ubezpieczeń od ognia właśc. ziem. ś. p. Szydłowski zwrócił uwagę na potrzebę popularyzacyi budownictwa ogniotrwałego i najnowszych wynalazków w tej dziedzinie. Ziemstwo poszło wskazaną drogą i uzyskało świetne rezultaty, czego dowodem złoty medal, otrzymany na wystawie humańskiej za zarządzenia przeciwogniowe. Zarząd ziemski prosi o poparcie swych zabiegów w tym kierunku, żądając kredytów na fundacyę 4 stypendyów przy nowogrodzkiej szkole budownictwa ogniotrwałego, na założenie laboratoryum dla doświadczeń z materyałami ogniotrwałymi i oprócz tego prosząc o organizacyę specyalnej własnej szkoły przy udziale innych ziemstw i poparciu rządu. Prośbę zarządu uwzględniono.

(D. c. n.)

Od Administracyi.

—)o(—

Na liczne zapytania Szanownych Prenumeraterów naszych, b. Członków b. Związku oficyal. rolnych, w jaki sposób przy odnawianiu prenumeraty mają składać dowody tego, iż należeli do tegoż Związku, komunikujemy, że jesteśmy w posiadaniu łaskawie udzielonego nam przez zarząd biura Związku spisu wszystkich b. członków. Przy nadsyłaniu więc prenumeraty prosimy powoływać się na № karty uczestnictwa w b. Związku.

KRONIKA

Dziś 19 (1) Daryusza i Nemezyusza M. m.

Jutro 20 (2) Teofila i Zenona M. m.

Wschód słońca godz. 8 03

Zachód słońca godz. 4 00

Długość dnia godz. 7 57

— **Teatr polski.** Dziś teatr nasz występuje z doskonałą farsą satyrą w 3 aktach p. t. „Gaj święty". Sztuka ta była „gwoździem" sezonu teatru farsowego w Warszawie, gdyż utrzymała się na afiszu przez całe lato. Sprzedaż biletów na to wyjątkowo zajmujące przedstawienie idzie raźno. Udział przyjmuje całe towarzystwo Główne role odegrają pp.: Dobrzańska, Kraśnicka, Dybizbański, Jerzyński i Nowacki. W akcie drugim p. Dobrzańska z p. Jerzyńskim odtańczą „czardasza" w oryginalnych kostyumach.

— **Werta.** P. Ernest Herse ofiarował na rzecz Koła Kobiet % od sprzedaży całodziennej w dniu 21 b. m. (we wtorek)

Karota będzie zupełnie wykluczona. Sklep p. Hersego po przeniesieniu do nowego lokalu (Proreźna róg Muzycznego zaułku) został znacznie rozszerzony i obejmuje dziś szeroki zakres artykułów galanteryjnych. Jest to więc łatwa sposobność pomnożenia środków Koła—dla wszystkich osób, interesujących się bytem tego pożytecznego stowarzyszenia.

— **Loterya kijowsk. rz.-katol. Towarzystwa dobroczynności.** Wobec zbliżającego się terminu ciągnienia loteryi (we środę d. 29 b. m.), komitet uprasza najuprzejmiej osoby, które zamówiły bilety loteryjne, o łaskawe uregulowanie rachunków przed świętami Bożego Narodzenia.

— **Ze Związku Równouprawnienia.** Odczyt popularny p. Kociejowskiego „O wychowaniu", urządzony staraniem Związku Równ. Kob. Polsk. odbędzie się d. 19 b. m. o 5-ej godz. po południu w lokalu Związku dla członków i gości. Wejście bezpłatne.

— **Odczyty Koła Literatów.** Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Koła Literatów i Dziennikarzy miejscowych uchwalono urządzić w styczniu roku przyszłego szereg odczytów, między innymi projektowane są: p. W. T. Dobrzyńskiego „O muzyce w wieku XIX" (od Beethovena do Ryszarda Straussa) ilustrowane pokazami muzycznymi, Z. Mostowskiego: „O Azyku", L. Radziejowskiego: „O poezyi polskiej na Ukrainie", St. Zielińskiego: „O Kazimierzu Wielkim".

— **Z Towarzystwa dobroczynności** Prezes zarządu zawiadamia, iż posiedzenie pań kuratorek odbędzie się dnia 21 grudnia, t. j. we wtorek o godzinie 11-ej zrana, zaś posiedzenie zarządu tegoż samego dnia o godz. 8-ej wieczorem.

— **Zamiast wizyt i powinszowań.** Przypominamy, że w tym roku zwyczajem przyjętym przyjmowane są ofiary na T-wo dobroczynności zamiast wizyt i powinszowań.

Lista, jak zwykle, załączona będzie przy numerze gwiazdkowym.

— **Wystawa obrazów.** W dawnym lokalu lombardu przy Kreszczatyku obok hotelu Francuskiego otwarta wystawa przeważnie prac kobiecych ściąga dotychczas liczne grono miłośników sztuki.

— **Wybory w Humaniu.** Humański zarząd miejski przedstawił gubernatorowi kijowskiemu listy wyborcze chrześcijan, posiadających prawo wyboru do rady miejskiej, oraz spis żydów. którzy mogą być wybrani na radnych m. Humania, z prośbą o zatwierdzenie list wyborczych i sposobu ich ogłoszenia, oraz terminu wyborów, wyznaczonych przez zarząd miejski na d. 24 lutego roku przyszłego.

— **Skargi na wybory.** Wyborcy cyrkułu płoskiego Petryczenko, Szczerbakow i inni zwrócili się do gubernatora ze skargą na wybory do rady miejskiej w cyrkule płoskim, gdzie zostały obrane osoby, pociągnięte do odpowiedzialności sądowej.

— **Losy podatku szpitalnego w Kijowie.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło gubernatora kijowskiego, iż wobec ostatecznie wyjaśnionego w ostatnich czasach negatywnego stanowiska Dumy Państwowej w sprawie wprowadzania w miastach podatku szpitalnego nie znajduje możliwości wniesienia zapoczątkowanego przez kijowski zarząd miejski projektu, dotyczącego wprowadzenia podatku szpitalnego w Kijowie.

— **Zabiegi nacyonalistów.** Zwycięstwo postępowców na Łukianówce nie daje spać nacyonalistom, którzy chcą gwałtownie wynaleźć powód do kasacyi wyborów w tym cyrkule. W tych dniach odbyło się w klubie nacyonalistów zebranie wyborców z cyr. łukianowieckiego, na którem na wniosek „leadera" łybedzkiego, p. Józefiego, wybrano specyalną komisyę, polecając jej sprawdzić pełnomocnictwa wyborcze osób, głosujących w zastępstwie. Jeden z członków tej komisyi, wyborca Matczenko, obchodzi obecnie mieszkania osób, podpisanych na pełnomocnictwach, i podając się za urzędnika zarządu miejskiego, oświadcza, że z polecenia p. Djakowa, który nie mógł wyczytać nazwiska pełnomocnika na pełnomocnictwie, zapytuje, komu zostało ono wydane. Nie zadawalając się odpowiedzią pytanych, p. Matczenko bada służbę, lokatorów i t. d. o stopień pokrewieństwa, łączący mocodawcę z pełnomocnikiem, a że czyni to w sposób dość natrętny, dostaje czasem dość przykrą odprawę.

— **Punkt zborny w Lipowcu.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zezwoliło zarządowi miasta Lipowca na asygnowanie 1,000 rubli z zapasowego kapitału miejskiego dla urządzenia w Lipowcu punktu zbornego dla rezerwistów.

Z wysoce artystyczną ironią pokazuje nam Capus nie odznaczające się szlachetnością zabiegi bankrutującego przemysłowca o pieniądze wyklętego *enfant terrible* rodziny siostrzeńca-awanturnika. Zabiegi dochodzące do ofiarowania siostrzeńcowi własnej żony, jedynego jaśniejszego typu w całej galeryi wyprowadzonych postaci. Niema nic jaskrawego—lecz codzienne błoto zwykłych „porządnych" ludzi przedstawiono w sposób najbardziej urzeczywistniający stary przepis łaciński *ridendo castigare mores.* Capus z pozorną lekkością i optymizmem traktuje ów nawar życiowy „średnich dusz", lecz z poza tej maski wyziera głębszy i poważniejszy pesymizm. I sztuka jego nietylko bawi, lecz i zastanawia.

Ale niejeden Capus zebrał laury powodzenia w teatrze St. Martin. Podzielił je z nim niezrównany stylista i mistrz ironii, Anatol France, swoim przerobionym z własnej popularnej noweli Crairquebille'm. Tragiczna postać niewinnie oskarżonego, skazanego i odzyskującego po latach wolność prostego człowieka w genialnej interpretacyi Lucyana Guitry, sprawia potężne wrażenie. Smagane zabójczą ironią instytucye ludowe czynią ze sztuki France'a fakt oskarżenia, rzucony pańskim gestem całemu społeczeństwu. Ale tendencya zbyt zręcznie jest ukryta w formie niewypowiedzianego, lecz logicznie nasuwającego się wywodu, by najnowsza sztuka autora „Thais" mogła być sądzona miarą najlepszych bodaj pamfletów scenicznych. Jest to prawdziwe dzieło sztuki, a że posiada prócz artystycznej wartości podkład filozoficzny—to już zasługa talentu autora.

Niepodobna natomiast przyznać żadnych zalet cieszącemu się powodzeniem ze względu na popularność autora dzieła b. premiera francuskiego p. Clemenceau „Le Voile du Bonheur". Nudne i przesadne tyrady o szczęściu, kłamstwie, złości ludzkiej i cnocie włożone są najniezgrabniej w usta Bogu ducha winnych chińczyków, bo dramat p. Clemenceau odgrywa się w Chinach. Mimowoli przychodzą na myśl mozolne elukubracye pokrewnych przywódcy francuskiego radykalizmu pseudo-filozofów XVIII wieku, nie mogących się obyć bez *prince persan* i czułej tendencyi na tle egzotycznem.

Lżejsza komedya święci swój tryumf w *Theatre du Vaudeville* w postaci lokalnej sztuki p. t. „Montmartre". Już samo wyprowadzenie na scenę górzystej i wesołej dzielnicy paryskiej, którą autochtonowie z dumą zwą „la butte sacrée et le nombril de la terre" zapewniało autorowi p. Pierre Frondaie powodzenie. Ale „Montmartre" nie pozbawione jest pewnej symboliki i ognisko wesołości i pustoty paryskiej przedstawione jest, jako Moloch żarłoczny, pochłaniający wszystko, co mu się raz bodaj oświeliło oddać. Ze zaś główną rolę dziewczyny montmartrskiej, wywleczonej z kabaretowego błota przez szlachetnego artystę, lecz powracającej do opuszczonego środowiska pod wpływem nieprzepartej tęsknoty do złego—odtwarza słynna i autentyczna diwa z Montmartre, pani Polaire, cieszy się *Theatre de Vaudeville* takiem powodzeniem, jakiego się dawno w dziejach jego nie pamięta.

Również pióru p. Frondaie zawdzięcza swe wystawienie w teatrze „*Antoine*" zgrabna przeróbka z głośnej powieści Luysa: „La femme et le pantin". Tu znów poza średnią wartością sztuki zapewnia powodzenie „prawdziwa" baletnica p. Regina Badet, która tańczy wyśmienicie, gorzej nieco śpiewa, a deklamuje wcale już nietęgo—w całości swej jednak daje wcale udatny obraz przewrotnej gitany sewilskiej.

Poważniej pojęte i znacznie artystycznie, wykończone są goszczące na deskach „*Théatre de l'Athenée*" „Les Bleus de l'Amour" p. Coolus'a. Komedya ta świadczy o wielkiem wyrobieniu i niezaprzeczonym talencie autora. Treść błaha: nieporozumienie narzeczonych, kończące się małżeństwem—ale zgrabnie wyzyskane sytuacye zajmują widza, przykuwają jego uwagę. Śmieszą tak, że wychodząc z teatru, nie wynosi się wrażenia daremnie straconego czasu.

Uważałbym najdłuższy bodaj przegląd sceny paryskiej za niepełny, gdyby w nim brakło wzmianki o sławnej na świat cały „trzeciej" scenie paryskiej. Z przybytków przeto prawdziwej sztuki zapraszam cierpliwego czytelnika do szeregu małych teatrzyków, gdzie, zapewniam, znajdzie on najbogatsze w swoim rodzaju żniwo. A więc najpierw — w teatrze „*Apollo*" wystawiono szczęśliwą nowość: operetkę „Malbrouk s'en va-t en guerre"—głośnego kompozytora „Zazy" i „Pajaców" Leoncavalla. Malbrouk, którego proszę nie mieszać z sławnym wodzem her Majesty's królowej Anny, księciem Marlborough, jest poprostu królem średniowiecznym, powracającym z dalekiej wojny i zastającym w domu zdradę. Treść romantyczna — raz szczerze wesoła — to znów szczerze smutna. Muzyka nader melodyjna, a tematyczne rozwinięcie ludowej piosenki francuskiej o Malbruku bardzo szczęśliwe— operetka Leoncavalla śmiało się może zaliczyć do oper komicznych, przerastając znacznie poziom artystyczny zwykłego repertuaru trzeciej sceny. Trochę francuzi sarkają na włoski najazd w dziedziny francuskiej operetki—ale piękno robi swoje i „Malbrouk" cieszy się w Paryżu dotychczas ogromnem powodzeniem.

Niepodobna pominąć milczeniem i jedynego w swoim rodzaju przedstawiciela trzeciej sceny paryskiej teatru „*Grand Guignol*". Zwykle wyobrażamy go sobie, jako teatr okropności. Tak jednak nie jest w istocie. „Grand Guignol" uprawia sztukę sprytnie obmyślonych kontrastów, budzących nietylko zgrozę, ale i szczery, szalony śmiech. Ze zaś wystawia coraz to nowe sztuki, a w wyborze ich jest ogromnie wybredny, przyczynia się przeto znakomicie do wzbogacenia współczesnego repertuaru francuskiego. Dość powiedzieć, że w ciągu krótkiego swego istnienia wystawił dwieście osiem nowych, przeważnie oryginalnie napisanych (bo są niektóre zapożyczane z nowel np. Edgara Poe lub Marka Twein'a) jedno i dwu-aktówek. Ostatnio grany repertuar składa się z pięciu sztuk, z pomiędzy których wyróżnia się aktualna jednoaktówka p. t. „Sabotage"; jest to smutna historya robotnika, który na mocy postanowienia komitetu strajkowego przecina przewodniki elektryczne—w chwili właśnie, gdy lekarz robi operacyę jego własnemu, ciężko choremu dziecku. Dziecko umiera, matka zanosi się od płaczu i przeklina męża, ten znów szaleje z rozpaczy, a lekarz wygłasza siarczyste kazanie przeciw rozmyślnemu psuciu roboty przez robotników, zwanemu tutaj sabotażem. Publiczność zaś, mająca wciąż w pamięci nieudany, acz obfitujący w ekscesy różnego rodzaju, jesienny strajk kolejowy—opuszcza teatr nietylko wzruszona, ale i zbudowana i, co za tem idzie, zadowolona.

Na zakończenie rodzaj powszechnie znany paryskim, czyli „le théatre grivois". O tem wiele możnaby napisać—bo też na tem polu twórczość francuska jest nadniespodziewanie płodna, ograniczę się tylko do wymienienia klasycznych „*Bouffes parisiens*" i teatru *des Nouveaute's.* W pierwszym z nich cieszy się ogromnem powodzeniem bardzo ładnym wierszem pisana, bardzo dowcipna i sceniczna, ale też bardzo nieprzyzwoita sztuka p. Jakóba Richepina „Xantho chez les Courtisanes". Żona autora, znana w świecie teatralnym pod pseudonimem Róży de La parcerie, odtwarza rolę tytułową z prawdziwym talentem i sztuka, mimo niemożliwych *saletés* nie schodzi z afisza. Szkoda doprawdy niewątpliwych zdolności poetyckich młodego Richepina. Pocieszmy się jednak, że i ojciec jego, świeżo do akademii francuskiej przyjęty, Jan Richepin, w młodości zdradzał niemniej bujny i swawolny temperament twórczy.

W *Théatre des Nouveautes* nareszcie przekonałem się, że umysł francuski, na wzór tego legionisty, co to z kołka umiał ugotować zupę, potrafi z tak ohydnie wyzyskanych pomysłów, jak zdradzająca i zdradzana żona, zdradzany i zdradzający mąż, komisarz policyjny, detektyw i medyum spirytystyczne—spłatać coraz to nowe i coraz zabawniejsze pomysły. Najświeższy „gwóźdź" francuskiej farsy „La Zèbre" daje tego dowody. Prawda, że klasyczną treść ożywia wprowadzenie balonu ze sterem, zwanego Zebrą, na którym dwaj lekkomyślni mężowie rzekomo urządzają wycieczki naukowo-sportowe, mówię rzekomo, bo w istocie uciekają ze wsi do Paryża na prozaiczne hulanki, śledzeni przez zazdrosne żony i detektywa, a „wykrywani" przez jasnowidzące medyum. Co się na scenie dzieje, tego opisać niepodobna, dość, że teatr zanosi się od śmiechu, a to chyba dla farsy wystarcza.

Już po napisaniu obecnego przeglądu dowiaduję się o olbrzymim powodzeniu dawanej na przedstawieniach rannych w Odeonie sztuki początkującej autorki panny Maryi Léneru. (Pan Antoine wiedziony chwalebną chęcią ułatwienia początkującym pisarzom dostania się na widownię publiczną — ich utworom poświęca swoje *matinées*), oraz o tem, że obecnie sztuka ta, nosząca tytuł „l'Affranchie", wchodzi do repertuaru wieczornego, czyli stałego. Widziałem już dramat p. Léneru, przyznam się, nie wywarł on na mnie zbyt wspaniałego wrażenia. Zasadnicza teza jest coprawda bardzo oryginalna: niepodobna uwolnić się z więzów krępujących współczesnego kulturalnego człowieka, bo im wyżej człowiek się wspina po drodze takiego wyzwolenia, tem nowsze i tem wyższego rzędu więzy sobie stwarza. Ale poza tem sztuka zdradza wielki brak wyrobienia pisarskiego i powodzenie swe zawdzięcza — jak mi się zdaje—więcej kursującym dokoła osoby autorki pogłoskom, niż istotnej wartości dzieła. Bo mówią, że panna Léneru jest nieszczęśliwą kaleką, ślepa i głucha, dyktująca swoje utwory sekretarce. Nawet w poważniejszych literackich kołach francuskich zapewniano mię, że to „nie reklama, a fakt", ale czy tak jest w istocie—temu nie bardzo daję wiary: zbyt nas Paryż przyzwyczaja do reklamy, a stosunki pisarskie nie wyłączają humorystycznych nieraz kombinacyi.

Zapyta mię cierpliwy z czytelników, dlaczego nie wymieniam tak znakomitych scen paryskich, jak *Theatre Rejane, Theatre Sarah Bernhardt* lub *Theatre des Varietès.* Rzecz prosta: nie widziałem w nich zajmujących premier. Pani Bernhardt wciąż raczy publiczność, dajmy na to, kapitalnie wystawioną, ale bądź co bądź grubo trącąca myszką „Damą Kameliową" Dumas'a, a w teatrze Varietès dobiega dwuchsetnego przedstawienia znany nam już „Gaj święty" p.p. Fleurs'a i Caillavet'a. Ja zaś starałem się tu zaznaczyć przeważnie tylko to, co po raz pierwszy ujrzało światło kinkietów teatralnych w Paryżu.

Zetem.

— **Handel w dniu dzisiejszym.** Na prośbę prezydenta miasta w sprawie zezwolenia na handel w sklepach w dniu dzisiejszym od godz. 8 zrana do 8 wieczorem, gubernator odpowiedział, iż zmiana postanowień obowiązujących, wydanych przez radę miejską i już zatwierdzonych, nie leży w jego kompetencyi i dlatego handel w dniu dzisiejszym, zgodnie z postanowieniem obowiązującem, może trwać tylko od godz. 8 zrana do 1 po południu.

— **Nowa gazeta.** Sz. Litwak otrzymał od gubernatora pozwolenie na wydawanie w Kijowie nowego pisma p. t. „Kijowska gazeta kopiejka“.

— **Śnieg.** Ubiegłej nocy śnieg grubą warstwą pokrył całą ziemię i nie przestawał padać przez cały dzień następny. Miasto przedstawia krajobraz zimowy. Od rana, po raz pierwszy tej zimy, zaczęły po mieście kursować sanki. Na dobrą sannę liczyć wszakże nie można, ponieważ temperatura jest powyżej zera i śnieg po paru godzinach zamienia się w błoto.

— KARY ADMINISTRACYJNE. Za nieprzestrzeganie przepisów meldunkowych, skazano 14 osób na kary pieniężne od 1—3 rb.

— POD AUTOMOBILEM. Na rogu ul. Fundukiejowskiej i Puszkińskiej automobil przejechał Grinczenkę, raniąc mu nogi i plecy. Automobiliści odwieźli swoją ofiarę na stacyę Pogotowia. Po opatrunku zaś dostawili go do domu.

— UJĘCI PRZESTĘPCY. Na »Tołkuczce« aresztowano z kradzionemi rzeczami Dawidenkę i Muzyczuka-Sawińskiego.

Na ul. Mieżygorskiej zatrzymano Łukjancewa z zrabowaną bielizną.

Pozatem ujęto poszukiwanego przez sąd okręgowy Zawiślaka, pozbawionych praw Kałasznikowa i Bałakina.

— Z NĘDZY. Onegdaj na ul. Chorewoj podjęto trzymiesięcznego chłopczyka, przy którym znaleziono kartkę ze słowami: »Dziecko ma trzy miesiące. Proszę zaopiekować się nim, ponieważ nie mam za co go wychować«. Chłopczyka odesłano do przytułku.

— KRADZIEŻE. W domu Nr 4 przy Bulwarze Bibikowskim skradziono z piwnicy W. Zabłockiego 70 butelek wina.

Przy ul. Kuzniecznej Nr 85 złodzieje wyłamawszy okno wtargnęli do mieszkania Pozniakowa i skradli ubranie, w którem znajdował się paszport P.

Przy ul. Borszczagowskiej Nr 21 skradziono Kryłowowi bieliznę. Sprawcę kradzieży ujęto.

W domu Nr 6 przy ul. Diegtiarowskiej służąca okradła podporucz. M. Maczyńskiego.

— WYKRYTE KRADZIEŻE. W tych dniach z przedpokoju Guszczina (Troicka 6), skradziono futro karakułowe wartości 500 rubli. Okazało się, iż złodziej za pośrednictwem posłańca zastawił futro w lombardzie. Policya zwróciła futro właścicielce.

W listopadzie w teatrze »Bergonier« skradziono futro inż. Wasiljewowi. Policya śledcza wykryła takowe obecnie u handlarza Cimerskiego (ul. Kozemiacka 21), który kupił je od właściciela piwiarni przy ul. Wozdwiżeńskiej, P. Jacewicza. Temu zaś sprzedali futro złodzieje, Olszewskij i Timaszew. Obu złoczyńców aresztowano.

— REWIZYA W BIURZE RADOMINSKIEGO. Kilka miesięcy temu wykryto w Petersburgu panamę w głównym zarządzie »Czerwonego Krzyża«. Nadużycia zaszłe przy sprzedaży żetonów »Czerwonego Krzyża«, wywołały wmieszanie się władz sądowych w Petersburgu, z polecenia których miejscowa władza dokonała rewizyi u p. Radomińskiego, posiadającego pełnomocnictwo na rozpowszechnianie żetonów. Pan R. posiada w Kijowie przy swem mieszkaniu (Lwowska 35), biuro pod firmą »Agentura prywatnych i rządowych kolei żelaznych«. Dn. 17 b. m. zrana o g. 9 ej w biurze p. R. zjawił się sędzia śledczy przy kijowskim sądzie okręgowym p. Purik, wiceprokurator p. Łaczkarew oraz urzędnicy policyjni. Ponieważ p. R. był nieobecny,—zaproszono świadków i dokonano szczegółowej rewizyi w mieszkaniu i biurze, przyczem zabrano do przejrzenia 41 książek do kopiowania i kilka registratorów. Kasa żelazna została opieczętowana i jest strzeżona przez 2 stójkowych,—o ile p. R. za dwa dni nie wróci, będzie ona również bez niego zrewidowana. Rewizya zakończyła się około godz. 12-ej w nocy.

Z SĄDÓW.

Znęcanie się nad aresztowanymi.

Wczoraj kijowska izba sądowa przy udziale przedstawicieli stanów rozpatrywała sprawę strażników: Ewdokima Krawca, Iwana Jastrembskiego, Piotra Błoszczyńskiego, Makara Kowalczuka, Klementja Krawczenki i Mirona Szczerbiny, oskarżonych o wymuszanie i znęcanie się nad aresztowanymi.

Wszyscy oskarżeni byli strażnikami przy komisarzu policyjnym 3 okręgu powiatu skwirskiego. Jak wykazało śledztwo, gdy do chodorkowskiego aresztu przyprowadzano aresztowanego, przedewszystkiem rewidowano mu kieszenie, następnie zaś starszy strażnik Krawiec żądał pieniędzy; gdy aresztowany ich nie miał lub nie chciał dać, przystępywano do egzekucyi, przyczem bito laską gumową, nahajkami i pięściami.

Obito w ten sposób bardzo wielu; świadkowie między innymi wymieniają nazwiska pobitych: Bałasza, Linnika, Polidnka, Rudicza, Zimy, Nilwy. Bito w celu wymuszenia datku lub bez przyczyny, dla samej satysfakcyi.

Według słów jednego ze świadków, «Jastrembski zawsze miał w ręku bat i lubił nim bić». Świadka Artemczuka dostawiono do aresztu 8 listopada. Przedewszystkiem przyprowadzono go do pokoju strażników; tu Krawiec podprowadził go do stołu, mówiąc: «połóż». Aresztowany wiedział, że żądają odeń pieniędzy, lecz nie mając ani grosza, wyjął z kieszeni i położył na stole kawałek chleba. To wprowadziło strażnika w taką wściekłość, że rzucił się na świadka i zaczął go bić pięściami po twarzy, Jastrembski zaś pochwycił gumową kiszkę i w ciągu 10 minut bił go nią po głowie, dopóki nie nadszedł strażnik Krawczenko, który poradził, aby mu dano spokój i odesłano do celi. Aresztowany Radion dał strażnikom 60 kop., pomimo to bito go, dopóki brat jego nie dodał jeszcze rubla. Zbito również strażniwie świadków Juliana Czupryna, Dementja Lewinienkę i Maryę Rudiczowa, dopóki ci nie zapłacili strażnikom po 50 kop.—1 rub. każdemu.

Na sądzie w charakterze dowodu rzeczowego figuruje laska gumowa długości 11 werszków, około 14 centymetrów średnicy.

Po rozpatrzeniu sprawy powyższej izba skazała: Ewdokima Krawca, Piotra Błoszczyńskiego i Mirona Szczerbinę na pozbawienie wszystkich szczególniejszych praw i przywilejów i oddanie do rot aresztanckich; Krawca i Błoszczyńskiego na 2 lata i 6 miesięcy, Szczerbinę na 2 lata; Iwana Jastrembskiego na 1 rok więzienia; Krawczenkę na 1 miesiąc aresztu policyjnego; Kowalczuk został uniewinniony.

KRONIKA POLSKA.

— **Nowe pismo dla kobiet.** Z Nowym Rokiem poczęło wychodzić w Poznaniu p. t. „Ognisko Polek“ nowy tygodnik przeznaczony dla kobiet.

— **O utrzymanie nowych parafij.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło zarządców dyecezyi w Królestwie Polskiem, że koszty utrzymania duchowieństwa w nowootworzonych parafiach rzymsko-katolickich winni ponosić mieszkańcy tychże parafii i fundusze, na ten cel przeznaczone, winny być zbierane drogą ofiar dobrowolnych.

Mieszkańcy danej miejscowości, zamierzający założyć nową parafię, wnoszą pewną kwotę do Banku Państwa; odsetki od tej sumy przeznacza się na utrzymanie proboszcza i jednego lub więcej wikaryuszów.

Nowe to rozporządzenie ministeryalne obowiązuje już trzy nowootworzone parafie w Łodzi (św. Anny, św. Józefa i św. Stanisława), jako też i nową parafię w Warszawie (Zbawiciela).

W razie utworzenia nowych wikaryatów w istniejących lub nowozakładanych parafiach, koszty utrzymania wikaryuszów również winni ponosić parafianie.

— **Kandydat bytomski.** Wobec niewątpliwego zrzeczenia się mandatu poselskiego przez Napieralskiego podczas przyszłych wyborów do parlamentu niemieckiego z okręgu bytomskiego kandydować będzie p. Dombek, redaktor odpowiedzialny „Katolika“.

— **Ofiara Tatr.** Grono turystów, złożone z czterech osób, wybrało się w poniedziałek w Tatry. Jeden z nich, kancelista sądowy, Antoni Bibor, na znacznej wysokości w górach złamał nogę. Towarzysze, nie mogąc zabrać go ze sobą, pozostawili go w zbudowanej ze śniegu lepiance. Wysłany ze Szmeksu oddział ratunkowy, znalazł Bibora w rozpadlinie skalnej na głębokości 300 metrów z roztrzaskaną czaszką. Widocznie, bojąc się zmarznięcia, usiłował iść dalej o własnych siłach i wpadł w przepaść.

— **Arcyksiążę i Galicya.** Następca tronu, podczas rozmowy z prezesem Koła Polskiego, d-rem Głąbińskim, powiedział, że Kraków bardzo mu się podobał. Głąbiński odpowiedział na to, że Galicya czułaby się bardzo wdzięczną za ponowienie odwiedzin arcyksiążęcych. Arcyksiążę oświadczył, że będzie je miał na widoku.

— **Polskie pismo w Anglii.** Przed paru tygodniami zaczął wychodzić w Liverpoolu „Głos Polski“, drukowany aż w trzech językach: polskim, angielskim i francuskim, gdyż celem jego jest informowanie o sprawach polskich nietylko polaków, przebywających w Anglii, lecz także, a może nawet przedewszystkiem anglików i innych mieszkających tam cudzoziemców. Dotychczas pojawiły się w tem piśmie opisy uroczystości grunwaldzkich w Krakowie, uroczystości polskich w Waszyngtonie, parę artykułów o kwestyi ruskiej w Galicyi, zupełnie przedmiotowo napisanych, i tym podobnych. Szkoda jednak wielka, że oprócz tych rozumnych prac pojawiają się tam czasem i zgoła naiwne, jak naprzykład odwoływanie się do „sumienia Europy, któremu, w artykule „Jeszcze Polska nie zginęła“, zamieszczonym zaraz na czele pierwszego numeru, zarzuca redakcya, że pozwala na deptanie przyrodzonych praw Polski, i tym podobnie.

— **Nowe pismo na Śląsku Górnym** zakłada grupa osób, należąca do stronnictwa narodowo-demokratycznego. Organizacyą zajmują się członkowie dawniejszej spółki drukarnianej w Katowicach. Jej istnienie stało się bezprzedmiotowem wobec nabycia „Polaka“ przez spółkę „Katolika“, reprezentowaną przez posła Napieralskiego, spółka katowicka została bowiem założona właśnie dla podtrzymywania „Polaka“. Podczas świąt odbyło się zebranie w Katowicach, na którem uchwalono założyć w najbliższym czasie pismo pod nazwą „Gazeta Ludowa“. Dotychczasowa spółka będzie rozwiązana, a na jej miejsce utworzone nowe Towarzystwo udziałowe.

OFIARY.

Od dnia 1-go do 16-go grudnia na budowę kościoła św. Mikołaja wpłynęły następujące ofiary:

Za pośrednictwem R-dakcyi «Dziennika Kijowskiego»: p.p. Kornela I., na ołtarz Matki Boskiej, rb. 5. Paweł Zdrojewski rb. 25, L. C. pamięci matki Klementyny i wuja Maryana rb. 5, Stanisław Rąkowski rb. 1.

Bezpośrednio komitetowi złożyli: p.p. Antonina Ziemiencka rb. 5, K. Lubowicki, zebrano wśród znajomych, rb 50 B. Chomentoski, zebrano wśród znaj mych rb. 32, Marya Żicharewa 3, Hipolit Iljasewicz rb. 5, Franciszek Szendlerowicz kop. 50, I. Krotowicz kop. 10, N. N. kop. 15, Administracya «Gazety Warszawskiej» pocztą rb. 5, Ksawera Chojecka rb. 10, E. Jakubowska rb. 3. Eugeniusz Żurowski z Grudka na Podolu rb. 1000. Wyjęto ze skarbonki na budowę kościoła rb. 27 kop 60. Razem rb 1177 kop. 35. Pozostawało w kasie na 1-szy grudnia rb. 1,340 kop 63. Ogółem rb. 2,517 kop. 95.

Wydatkowano w tymże czasie: na spłacenie w części długów zaległych za wykonane roboty rb. 841; zapłacono Warszawskiemu Towarzystwu Ubezpieczeń od ognia premii asekuracyjnej rb. 113 kop. 33, gdyż zawdzięczając wstawieniu się generalnego reprezentanta w Kijowie, p St. Szostkiewicza, Towarzystwo bonifikowało rb. 60.

Pozostaje w kasie na 16 grudnia rb. 1,563 kop. 65.

Prezes komitetu
Ks. J. Żmigrodzki.
Skarbnik
Kazimierz Dobkiewicz.

W redakcyi »Dziennika Kijowskiego« złożono:

Na Tow. dobr. Zamiast wizyt i powinszowań noworocznych: pp. Eugenia i Lucyan Dziarscy 2 rb. D-r Jan Hoene 5 rb. Jan Przeździecki, inżynier, 3 rb. Henryk Gorecki 4 rb. Józefostwo Podgórscy z Ferdynandówki 2 rb Władysławowie Szostkiewiczowie 3 rb. Ewa i Leonard Chomiczowie 1 rb. Michał Przanowski 1 rb. Leon Holecki 1 rb. Zofia i Bolesław Białawscy 2 rb. Marya i Tadeusz Mostowscy 1 rb. Wiktor Woldt 1 rb. Jakób Boruchowski 2 rb. Gracyanostwo Jahimowscy 3 rb. Bohdanowstwo Bajkowscy 2 rb. Helena i Antoni Palczewscy 2 rb. Marta i Samson Kosteccy 3 rb. Anna i Romnald Żmigrodzcy 10 rb. Maryusz i Eustachy Żmigrodzcy 3 rb. Jadwiga i Tadeusz Ruszczycowie 3 rb Wanda i Albert Warzańscy 2 rb. Józefostwo Leskiewiczowie 2 rb.— Stanisław Bergier 2 rb. Helena Reguiska 3 rb. Anna Zapolska 2 rb. Marya i Adam Modrzewscy 2 rb. — Marya i Jan Werbscy 3 rb. Romnald Dobrzyński 1 rb.

Na wpisy, do rozporządzenia Tow. dobrocz. Zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych: pp. Tadeuszostwo Pawłowscy 3 rb. Marta i Samson Kostecey 3 rb.

Na przytułek dzienny przy kole kobiet: p. Marya Przerdziecka 3 rb.

Na kościół św. Mikołaja: p. Olimpia Szklennik (na obraz Matki Boskiej Częstochowskiej) 1 rb. Zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych: pp. Z S 2 rb. Władysław Powalski 2 rb.

Na najuboższych, do uznania administracyi »Dzien. Kij.«: p. Kazimierz Sumowski, zamiast wieńca na grób ś. p. Maryana Gdowskiego—10 rb.

Na najbiedniejszych, do uznania Redakcyi: pp. Władysławostwo Morgalcowie, zamiast życzeń świątecznych i noworocznych 3 rb.

Na Tow. Polsk. kol. letn. Zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych: pp. Witoldostwo Hanicey 3 rb. Stanisław Berger 2 rb.

Na choinkę przy Kole Kobiet: pp. Jadzia i Tolo 2 rb. Mircś i Marysia Klass—1 rb. Bronia, Zosia i Władzio Palczewscy 6 rb. Jadwiga Kostecka 2 rb.

Na choinkę przy Tow. dobr.: pp. Jakób Boruchowski 2 rb. Antoni Palczewski 3 rb. Leszek, Klemens i Irena Neyman 5 rb.

Na ochronkę przy Kole kobiet: pp. Gracyanostwo Jahimowscy 2 rb. Marya i Ludwik Klass, zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych 1 rb.

Na nędzę wyjątkową, do uznania Redakcyi: pp. Marta i Samson Kostecey 2 rb.

Dla ubogiego Sanockiego: p. A. W. 1 rb.

Dla sparaliżowanej J. M.: pp. X. 1 rb. A. W. 1 rb.

Na szpital dla ubogich, do rozporządzenia Kij. Polskiego Towarzystwa lekarskieg: d-r Jan Werbski 2 rb.

Do kasy rzym. kat. Tow. dobrocz. wpłynęły następujące kwoty, zebrane przez p. Maryę Wilińską, mianowicie:

Na ubranie dla dzieci z ochronki na Bulwarze: od p. Kazimierza Kruszewskiego 15 rb., od p. Czesława Łozińskiego 25 rb.

Na ubranie dla dzieci, zebranych na ogólnej choince: od p. Ksawery Chojeckiej 5 rb., od p. Walentyny Hersowej 10 rb.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych)

Złożenie obowiązków.

Lwów.—Prezes Koła Polskiego i poseł do sejmu Głąbiński z powodu przeciążenia pracy złożył z siebie obowiązki sprawozdawcy sejmowej komisyi reformy wyborczej.

Zgon.

Warszawa.— Zmarł artysta-malarz Aleksander Brzostek. Zmarły był ilustratorem książek o treści religijnej.

Nowy gabinet.

Wiedeń. — Bienerth urzędownie upoważniony został do utworzenia nowego gabinetu.

Wybuch.

Kraków.—W kopalniach węgla w Brzeszczu podłożono nabój dynamitowy pod mieszkanie inżyniera. Wybuch wyrządził mocne spustoszenia.

Zaburzenia.

Rzym—Ludność Tarentu oburzona zarządzeniami sanitarnemi, skierowanemi przeciwko hodowcom ostryg, urządziła rozruchy uliczne. Podczas tłumienia rozruchów przez władze zginęło 3 osoby. Wiele osób odniosło rany.

Noc Sylwestrowa.

Warszawa.—W mieście w noc Sylwestrową panowało niezwykle huczne ożywienie. Odbyły się zabawy w sześciu klubach przy nader licznym udziale publiczności.

Pożar obserwatoryum.

Londyn.—Z Tokio donoszą, że najdalej posunięte na północ obserwatoryum meteorologiczne w Wassijamie padło ofiarą płomieni.

Wizyta króla serbskiego.

Paryż.—Dnia 20 go lutego n. st. król serbski złoży wizytę prezydentowi Francyi.

Orkan.

Paryż. — W północnej okolicy m. Perpignan orkan wyrządził znaczne spustoszenia. Komunikacye telegraficzna i telefoniczna zostały przerwane. Wskutek uszkodzenia stacyi elektrycznej Perpignan pozbawiony został światła.

Mrozy i zawieje.

Paryż.—W Pirenejach mrozy dochodzą do 20 stopni. Spadł śnieg, który odciął wiele miejscowości górskich od świata.

Wrzenie.

Lizbona.— Daje się zauważyć pewne uspokojenie, aczkolwiek sytuacya dotychczas jeszcze jest groźna. Strajk wśród robotników, wywołany niezadowoleniem przeciwko rządowi, wzrasta. Krążą pogłoski, że Miquel Braganza znajduje się na granicy Hiszpanii, gdzie oczekuje przebiegu wypadków.

Fundusz obrony narodowej.

Ateny.—Ludność Krety składa znaczne ofiary w celu utworzenia funduszu obrony narodowej. Kobiety ofiarowują na ten cel klejnoty.

Pancerniki.

Ateny. — Venizelos rozpoczął z rządem Stanów Zjednoczonych pertraktacye o nabycie dwu pancerników.

Echa zajść odeskich.

Petersburg. — Z powodu debatów nad interpelacyą w sprawie zajść odeskich „Riecz“ pisze, że dyskusya ta przyczyniła do wykazania, po czyjej stronie prawda. „Wątpliwem jest — pisze dalej „Riecz“ — czy dochodzenie śledcze rzuci nowe światło na tę sprawę. Mowa Szulgina jest zapowiedzią pogromu. Żywioły prawicowe, idąc w kierunku najmniejszego oporu, kroczą po drodze, na której stoją żydzi. Należy zwrócić baczną uwagę na rady, udzielane akademistom przez posłów z prawicy“.

Petersburg. —Stołypin onegdaj był niejednokrotnie informowany w drodze telefonicznej o przebiegu dyskusyi w Dumie Państwowej.

Petersburg. — Zdaniem październikowców wydelegowanie do Odesy komisyi rewizyjnej jest rzeczą niecierpiącą zwłoki.

Audyencya.

Petersburg. — W najbliższym czasie Guczkow przyjęty zostanie na audyencyi w Carskiem Siole.

Reforma instytutu handlowego.

Petersburg. — W tych dniach wniesiony zostanie do rady ministrów projekt prawa o zreformowaniu instytutu handlowego w Kijowie. Do Dumy Państwowej projekt powyższy wniesiony zostanie niezwłocznie po rozpatrzeniu go przez radę ministrów z tem wyrachowaniem, ażeby instytucye prawodawcze mogły go uchwalić przed rozpoczęciem się nowego roku szkolnego.

Jubileusz artysty.

Petersburg. — Artysta-malarz Makowskij otrzymał w dniu swego jubileuszu mnóstwo telegramów gratulacyjnych.

Nagana.

Petersburg. — Senat udzielił nagany Dumbadzemu za to, iż ten ostatni zaopatrywał swe wyjaśnienia nadesłane do senatu w niewłaściwe komentarze.

Pożar.

Petersburg. — Spłonęła willa, należąca do ministerstwa spraw wewnętrznych. Podczas pożaru zginęły dokumenty z r. 1820, posiadające doniosłe znaczenie historyczne.

Rewizya min. marynarki.

Petersburg — Rewizya ministerstwa marynarki ukończoną zostanie w marcu 1911 roku.

Ustąpienie Dumbadzego.

Petersburg. — Ze źródeł wiarogodnych donoszą, że Dumbadze ustępuje z zajmowanego stanowiska.

Dezyderaty.

Petersburg. —Komisya budżetowa złożyła w Dumie Państwowej memoryał, w którym zaznacza, że ministerstwo przemysłu i handlu nie stosuje się wcale do wyrażanych przez Dumę dezyderatów. Wypadek taki miał pomiędzy innymi miejsce z projektem mianowania rosyjskich agentów handlowych zagranicą, gdyż jak wiadomo projekt ten nie został urzeczywistniony.

Wydalanie.

Petersburg. — Na mocy rozporządzenia Kasso wydalono z uniwersytetu 24 studentów, podejrzewanych o kierowanie zaburzeniami.

Katastrofa.

Lizbona. — W okolicach miasta runęła trybuna, na której znajdowało się około 500 widzów, przyglądających się procesyi. Zabite zostały cztery osoby. 23 osoby odniosły ciężkie i 100 lżejsze rany.

Różne.

Petersburg. — Z Carycynu donoszą, że „Dubowskij Listok“ skazany został na zapłacenie grzywny w wysokości 500 rubli.

Mińsk. — Na mocy rozporządzenia władzy zamknięte zostały wyższe klasy szkoły handlowej w Mińsku. Zarządzenie to wywołane zostało bojkotowaniem przez uczni nauczyciela, który zakomunikował władzy szkolnej nazwiska uczniów, biorących udział na wykładzie, poświęconym twórczości hr. Tołstoja.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Rada Państwa.

Posiedzenie z d. 18 grudnia.

Toczą się w dalszym ciągu debaty nad projektem prawa w sprawie skasowania ograniczeń w razie pozbawienia godności duchownej lub zrzeczenia się takowej. Po przemówieniu Donieckiego postawiono na głosowanie wniosek odrzucenia projektu prawa bez przejścia do drugiego czytania.

Wniosek ten odrzucono większością 71 głosów przeciwko 47.

Rada przechodzi do drugiego czytania projektu prawa większości komisyi.

Następnie przyjęto w redakcyi Tagancewa wszystkie artykuły projektu prawa. Tym sposobem względem osób, które w drodze sądowej pozbawione zostały godności kapłańskiej, stosowane będzie tylko jedno ograniczenie, mianowicie — wstępowania na służbę państwową. W stosunku do duchownych ograniczenie to stosowane będzie w ciągu trzech lat, w stosunku do dyaków w ciągu 2 lat.

Po przemówieniu *Sablewa*, który wypowiada się przeciwko przyjęciu projektu i *Durnowo*, projekt większością 58 głosów przeciwko 54 przyjęto i odesłano do komisyi kompromisowej.

Następne posiedzenie odbędzie się dn. 22 go grudnia.

Tyflis. — Z powodu obawy przed epidemią dżumy, naczelnik Zakaukaskiej kolei żelaznej wydał rozporządzenie, aby pociągi pasażerskie wyruszające z Batumu i Baku do Tyflisu podlegały obserwacyi lekarskiej.

Rostów nad Donem. — Zatrzymano bandę rozbójników, która dokonała napadu na samarski oddział pocztowy, rabując 10 tys. rb. i raniąc naczelnika poczty.

Sachalin. — Kabel telegraficzny między przylądkiem Łazarewym i Pogobi na Sachalinie został uszkodzony. Telegramy przewożone są przez zatokę Tatarską po lodzie za pomocą psów.

Astrachań. — W uroczysku „Kosaj“ zmarło na dżumę dwóch kirgizów.

Ekaterynosław. — Gubernialne zebranie ziemskie postanowiło urządzić kilka punktów leczniczo żywnościowych, przeznaczając na ten cel 64 tys. rb.

Charków. — Gubernialne zebranie ziemskie postanowiło zorganizować w gubernii trzy sanitarne i bakteryologiczne stacye.

Petersburg. — Od dn. 15 października do 18 grudnia wpłynęło do Dumy 23 projekty prawa, cofnięto 2; plenarne zebrania Dumy rozpatrywały 69 projektów prawa, z nich zaaprobowano 61 i odrzucono 6. Rozpatrzono w dwóch czytaniach projekt prawa o szkołach początkowych. Rozpoczęto rozpatrywanie projektu prawa o wodociągach i kanalizacyi w Petersburgu. Do dn. 18-go grudnia pozostaje w Dumie do rozpatrzenia 331 projektów prawa. Posłowie do Dumy wnieśli 14 wniosków prawodawczych i 18 projektów prawa. Frakcya s.-d. wniosła deklaracyę w sprawie interpelacyi ministra spraw wewnętrznych. Interpelanci uważają, że administracya petersburska działała nielegalnie podczas rewizyi, dokonanej w lokalu T-wa robotników sztuki drukarskiej i aresztowaniu sekretarza i innych urzędników sześciu towarzystw zawodowych oraz przy zamknięciu pomienionego T-wa, które nastąpiło dn. 6 grudnia.

Odesa — Naczelnik miasta wydał rozkaz aresztowania na 8 dni 16 studentów za wykroczenie przeciw postanowieniu obowiązującemu o zbiegowiskach na ulicy; na siedem dni dwóch włościan oraz na 9 i 10 dni trzech studentów za mieszanie się do działalności policyi.

Orzeł. — Gubernialnym marszałkiem szlachty mianowany został Połozow, a kandydatem ks. Kurakin.

Helsingfors. — Wyższy sąd w Helsingforsie nie zatwierdził konfiskaty pism: „Petersb. Gazeta“, „Petersb. Listok“ i „Sowrem. Słowo“, dokonanej dn. 4 grudnia przez zarząd główny do spraw prasowych.

Petersburg. — Z powodu 50 letniej owocnej działalności na polu artystycznem, profesor Makowskij otrzymał tytuł rzeczywistego radcy stanu.

Petrozawodsk. —W mieście „Łodejnoje Pole“ na ulicy wilk pokąsał 6 osób. Wilka, który, jak przypuszczają, był wściekły, zabito. W czasie strzelaniny zabite zostało dziecko włościańskie.

Moskwa. — Praktyczna akademia nauk handlowych obchodziła setną rocznicę swego istnienia. Na uroczystym akcie ogłoszono Najwyższe zezwolenie na nazwanie akademii Cesarską.

Lizbona. — Minister spraw zagranicznych oświadczył przedstawicielom prasy zagranicznej, że w kraju panuje spokój zupełny. Wybory odbędą się w kwietniu i bez nacisku rządu.

Belgrad. — Następca tronu wyjechał na Riwierę na dłuższy pobyt.

Paryż. — Briand zaproponował prefektowi, aby z powodu demonstracyi oczekiwanych 1 stycznia przedsiębrał energiczne środki zapobiegawcze. Uliczne demonstracye dopuszczone nie będą.

Pekin — Ogłoszono edykt cesarski, usuwający prośbę izby konstytucyjnej w sprawie skasowania warkocza i zmiany ubrania.

Madryt — Rząd nie otrzymał żadnych wiadomości o rozruchach w Portugalii.

Buque (obok Versailles). — Awiator Tabiutso pobił rekord na odległość, zrobiwszy 584 kilometry w 7¾ godz.

Budapeszt.—Prasa węgierska z niezadowoleniem konstatuje słowa wypowiedziane przez arcyksięcia Franciszka Ferdynanda węgierskiemu prezydentowi ministrów.

Gazety wyrażają przekonanie, iż po słowach następcy tronu naród węgierski nie stanie się bardziej hojny.

Bukareszt—Z powodu otwarcia składu towarów rosyjskich w Bukareszcie, sfery handlowe rokują powodzenie handlowi rosyjskiemu na Bałkanach. Powstała myśl założenia oddziału rosyjsko-bałkańskiej izby handlowej.

Sofia.—Były minister wojny, Sawow, w mowie pięciogodzinnej zbijał wszystkie punkty oskarżenia i wskazał na wyjątkowe warunki i niebezpieczeństwo, które zagrażało państwu, gdy władza przeszła do pierwszego gabinetu „stambułowców“. W tym czasie Turcya miała zamiar napaść na Bułgaryę bez ogłoszenia wojny. Armia pozbawiona była zapasów wojennych i trzeba było zaopatrzyć się w nie, nie zwlekając. Z tego powodu on, Sawow, wolał narazić skarb na stratę, niż państwo na niebezpieczeństwo. W parę miesięcy armia została postawiona na należytej wysokości. Dzięki potędze militarnej, stworzonej przez rząd „stambułowców“ Bułgarya mogła osięgnąć niepodległość.

Bruksela.—W Weterenie w fabryce prochu nastąpił wybuch, który spowodował śmierć 8 robotników.

Versailles—Porucznik de Common w czasie wzlotu na nowym monoplanie spadł z wysokości 20 metrów i złamał obie ręce i nogę.

Paryż.—Zmarł awiator Common z ran otrzymanych w czasie upadku.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny)

Czystopol.—Usposobienie z żytem słabe, z owsem spokojne i stałe, z pozostałem zbożem bez zmian. Żyto 52 — 53 kop., owies suchy 43 — 44 kop, mąka żytnia 5 rb. 55 kop, breczka 53 — 56 kop., groch 57 — 60 kop.

Omsk.—Usposobienie spokojne. Pszenica 95 kop.

Samara.—Usposobienie stałe. Pszenica rosyjska 90 — 98 kop., żyto 72 — 83 kop., owies 50 — 55 kopiejek.

Orenburg. — Usposobienie słabsze. Pszenica rosyjska 75 — 83 kop., proso 64 — 65 kop.

Czelabińsk.—Z pszenicą usposobienie stałe, z pozostałem spokojne.

Rybińsk. — Usposobienie spokojne, ceny bez zmian.

Giełda Petersburska.

Dn. 18 grudnia 1910 r.

4% Renta Państwowa	95
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	92
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	91¾
5% pożyczk. prem. 1864 r.	485
5% „ „ 1866 r.	376½
5% obl prem. Szlach. Banku	333
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komer.	530
„ Petersb. Dyskont.-Pożycz.	525
„ Rosyjsk dla Handlu Zagr.	430
4 T-wa Odlewni stali „Sormowo“	140
„ Briańsk. Fabr. Szyn	134½
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	248½
Putiłowska	144
Bakińsk. T-wa Nafty	262½
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
„ Ros. Tow. kopalni złota	89½
„ Koł. fabr. maszyn	234½
„ M. K. Wor. kol.	579
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	167½
„ Mosk. Kazań. kolej.	—
„ Don. Jurjewskie Tow. met.	265
„ „Hartman“	—
5% pożyczka 1905 r.	101½
5% „ 1906 r.	104
5% świadectwa włościańskie	100½
5% pożyczka 1908 r.	—

Usposobienie z walorami państwowymi ospałe z premiówkami stałe.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 18 go grudnia 1910 r.

Berlin.	Wypłaty na Petersburg	216.05
	Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
	4½% pożyczka 1905 r.	100.75
	4% renta państwowa 1894 r.	94 6[illegible]
	Rosyj. bil. kredyt. 100 rub.	215.75
	Dyskonto prywatne	4%
	Usposobienie chwiejne.	
Wiedeń.	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	101.25
Paryż.	Wypłaty na Petersburg:	
	Cena najniższa	266.25
	Cena najwyższa	268 25
	4% renta państwowa 1894 r.	94 80
	4½% pożyczka 1909 r.	104.25
	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105.15
	Dyskonto prywatne	2 ²⁄₁₆%
	Usposobienie mocne.	
Londyn.	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104¾
	4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	101¾
	Usposobienie spokojne.	
Amsterdam.	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—
	4½% „ „ 1909 r.	—

REDAKTORZY I WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI

Skład herbaty „Komisyoner“

Fundukiejowska ul. N-r 8 dom Hładyniuka.

Na święta otrzymał w ogromnym wyborze cukierki, karmelki, herbatniki i marmoladę.

T-wa George Borman.

Cukierki:	Karmelki:	Herbatniki:
«Holenderskie»	«Ina»	«Teja»
«Uti Uti»	«Sezon»	«Milck»
«Białośnieżka»	«Poziomki mrożone»	«Petit-Berk»
«Telefon»	«Pałeczki oswieżające»	«Margarita»
«Zoja»	«Arak»	«Fryn »
«Alonuszka»	«Mocca»	«Sex -Craaker»
«Sniezka»	«Owocowe Róże»	«Fl ryda»
«Zło a rybka»	«Cesarskie»	«Albert»
«Nagroda»	«Ponczowe»	«Sport»
«Tik-Tak»	«Rumowe»	«Otello»
«Zwycięstwo»	«Rum Jamajski»	«Naokolo świata»
«Torreador»	«Żurawina mrożona»	Herbatniki «Różne»
«Au bon g ût»	«Kaczki»	
«Crème-Brulés»		

Fabryki cukierków **Ding'a.** 20896

Cukierki:	Karmelki:
Maliny / Ananasy / Wiktorya — w naturze	„Praca“
„Peary i Cook“	„Teatralne“
„Chluba Rosyi“	„Chanteclair“
„Wiatr“	„Noisette“
„Rosyjski Pejzarz“	„Szyjki Rakowe“
„Lermontow“	„Supreme“
„Czechow“	„Przy herbacie“
„Zachwyt“	„Odpoczynek“
Księżniczka „Grioza“	

Fabryki „Cesarskie Apanaże **Ramou**“.

Cukierki:	Karmelki:
„Trilbi“	«Kometa Halloya“
„Cukaty w czekoladzie“	„Pigmej“
„Damski języczek»	„Muterpaci Boules de gommes“
„Duchesse w czekoladzie“	
„Sezonowe“	

Pierniki Miodowe. Herbata wszystkich firm. Kakao fabryk rosyjskich i zagranicznych. Palenie kawy **codzienne!!!** Skład herbaty **„Kommisyoner“ Fuduklejowska N-r 8** dom W-go Hładyniuka. Zamówienia wykonujemy sumiennie i akuratnie i odsyłamy do domów Sz. Pp. kupujących z szacunkiem właściciele:

F. F. Konarski i D. D Berner.

Korzystajcie z okazyi nabycia na rzeczywistej licytacyi dla siebie i na podarunki świąteczne:

rozmaite sarpinki i saratowskie bejz. **Orenburskie i Penzeńskie chustki puchowe,** ciepłe i letnie pończochy, skarpetki, rękawiczki, dziecinne palta i inne rzeczy tylko u 20780

A. SIROTKINA Kreszczatyk 8.

Piecyki pokojowe ogrzewające. spirytusowe i naftowe bez dymu i zapachu. **Łóżka** angielskie.



Samowary, LAMPY, noże, widelce, łyżki, nożyczki. **Naczynia** porcelanowe, szklane, niklowe, aluminiowe i kamienne. Jedyne w świecie **nie pękające** naczynia **emaliowane.** **Łyżwy od 50 k. i drożej.** POLECA PO CENACH PRZYSTĘPNYCH

POLSKI MAGAZYN

St. Powrozińskiego

Kreszczatyk 45.

Nailepsze w świecie **Brzytwy !Gwarancya!** **Maszynki amerykańskie do mięsa.** **Kuchnie** spirytusowe i naftowe. **ŻELAZKA** i wiele innych przedmiotów do użytku domowego rozmaitych systemów. 20050

Proszę o zwiedzanie magazynu!

Nowość w dziedzinie **Kosmetyki** **„Radium“** i jego **Radioaktywne preparaty** **Paryskiej Firmy L. Colsé & Co.**

Dla cery.

Woda różana radioaktywna jest niezrównanym kosmetykiem do pielęgnowania i upiększania cery, nadaje ciału żywą barwę, elastyczność, świeżość.

Emulsya Oleista z kwiatów róż Radiowana. Znakomity środek.

Radykalnie usuwa zmarszczki.

Krem radioaktywny nie zawiera ani metali, ani tłuszczów jełczejących, ożywia cerę, goi krosty i opierzchnięcia, nadaje skórze białość i miłą elastyczność,

Dla włosów 18886

Płyn radioaktywny ‹Radiol› swoją promieniotwórczością elektryczną pobudza swłosnieg do żywszej czynności, wzmacnia niepomiernie cebulki włosowe i niszczy doszczętnie łupież.

Olejek ‹Hel› radioaktywny radykalny środek przeciwko łamliwości i rozszczepianiu włosów (mole), wyborny środek na porost wąsów, brody, brwi i rzęs.

Eliksir radiowany do ust i zębów wzmacnia błonę śluzową jamy ustnej i, zabijając bakterye chorobotwórcze, dezynfekuje ją, nie oddziaływa na emalię, przeciwnie, wybiela zęby i chroni je od psucia.

Sprzedaż Kijów w magazynach **„Jurotat“** i innych większych firmach.

!!! Celem przekonania Sz. Publiczności!!!

że u nas pod kierownictwem i przy pomocy tutejszych sił można również mieć w tym czasie w kwitnącym stanie rośliny jak i zagranicą i aby zaprzeczyć rozpowszechnianym przez konkurentów mylnym wieściom, że tego przy naszych warunkach atmosferycznych osiągnąć nie można, mamy zaszczyt prosić Sz. Publiczność o odwiedzenie naszego 20861

magazynu kwiatowego **„FLORA“**
Mikołajowska 3. Telef. 12-10.

i o przekonanie się, że **piękna egzemplarza kwitnących kamelii, azalii, bzów, hijacyntów, konwalii i lilii** są wyhodowane w naszych własnych cieplarniach i takowe zaofiarowujemy po cenach przystępnych; wykonywujemy gustowne bukiety, wianki, butonierki, żardyniery, dekoracye roślinami żywemi teatrów, klubów, kościołów i t. p., **nadto przyjmujemy ze względu na zbliżające się święta zlecenia na rośliny kwitnące,** które w oznaczonym terminie podług wskazanych adresów dostarczymy.

Odwiedzenie magazynu nie zobowiązuje do kupna!

Będzie pani mile zdziwiona

gdy ujrzy w lustrze, jak pięknie wygląda pani figura

w gorsecie nabytym w salonie **Pol-Mari**

20698 Kijów, Luterańska 3, drugi dom od Kreszczatyku.

W magazynie towarów bławatnych i sukiennych **A. W. BERESTOWSKIEGO**

Kreszczatyk Nr 36 20584

NA PODARUNKI na nadchodzące święta. Otrzymano w wielkim wyborze po nizkich cenach: Ostatnie nowości cenowe. Wełniane i jedwabne materyały pierwsz. rosyj. i zagranicz. fabryk

---

20836



Magazyn DOBRECOWA FUTER

Został przeniesiony z ul. Mikołajowskiej na **Michałowską 11. Telefon 25-54.**

Z powodu ogromnej ilości przygotowanych

DOCH męskich i damskich **PALTOTÓW,** saków, mufek, kołnierzy futrz. i czapek

Ceny niższe niż na wyprzed. i likwidac. i stałe. Odwiedzenie magazynu nie zobow. do kupna.

Powszechne uznanie i długoletnia egzystencya Towarzystwa Handlu Win 20773

Chrystoforow i Takopuło

Telef 413. **ODESA.** Kreszczatyk d. Popowa Nr. 29. **KIJÓW.** Telef. 413.

Gwarantuje czystość, naturalność i wysoką markę znanych swych i wsławionych Południowo-Nadbrzeżnych, Krymskich i zagranicznych win.

Z powodu ogromnego zbytu przy nadchodzących świętach

BOŻEGO NARODZENIA

chcąc zadowolnić najwybredniejszy gust amatorów starych wystrawnych win, polecamy szczególnej uwadze wina nasze wysokich marek:

Stołowe, białe suche	Zagraniczne:	Czerwone:
Risling Nr. 3. Sauterne Nr. 5.	St. Croix du Mond Nr. 44	Bordeau Nr. 26, 28. Lafite Nr. 29—30
Tokaj Nr. 8. Chateau Yquem Nr. 12	Sauterne Nr. 48, Haut Sauterne Nr. 50	Medoc Nr. 58, S-t. Estef Nr. 61
Moselwein Nr. 48, Rhein Wein Nr. 49	Haut Barsac Nr. 52 Yquem Nr. 53	Larose Nr 66
Oporto Nr. 36, M. Alek. Nr. 5.	Chateau-Yquem Nr. 54, Portwein, Cheres, Madeira	Chateau Lafite Nr. 70

Koniak, Szampan, Likiery wyższych marek.

Żadnych oddziałów nasze T-wo w Kijowie nie ma i dla uniknięcia omyłek prosimy zaznaczyć u siebie nasz adres:

Kreszczatyk d. Popowa № 29, róg Luterańskiej

413. TELEFONU 413.

Wina nasze znajdują się we wszystkich handlach win w Kijowie.

!! Prosimy firmy naszej nie łączyć z firmami o podobnych nazwiskach !!

Opuścił prasę zeszyt IV-ty

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi“

TREŚĆ:

Reskrypt Katarzyny II z 8 grudnia st. st. 1792 roku. — Przysięga wiernopoddańcza. — Nastrój ludności.—Organizacya władz, pierwsze zarządzenia administracyjne i prawno-polityczne. — Wcielenie pułków polskich do armii rosyjskiej.—Kapitulacya Kamieńca.—Generał-gubernator Tymoteusz Tutołmin.—Deputacye do Petersburga.—Audyencya u cesarzowej.—Dezyderaty szlachty.—Przygotowania powstańcze na Litwie i Rusi 1793—1794.

ILUSTRACYE i PORTRETY:

Stanisław Sołtan, marszałek nadworny W. Ks. Litewskiego.—Generał Józef Orłowski, komendant Kamieńca Podolskiego. — Ulica Wielka w Wilnie na początku XIX w. — Artylerya konna litewska z końca XVII w. — Ułani pułku Bielaka z końca XVIII w. — Ułan i pocztowy.—Michał Kleofas Ogiński, ostatni podskarbi w. litewski. — Ignacy Tyzenhauz, starosta podolski, szef gwardyi pieszej litewskiej w końcu XVIII w. — Maryanna z hr. Przezdzieckich Ignacowa Tyzenhauzowa. — Michał hr. Przeździecki, pisarz wielki W. Ks. Litewskiego. — Tusculanum za Wilią. — Konstanty Jelski, generał-major ziemiański pow. grodzieńskiego w 1794 r.

Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką 40 kop.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego“ cena zeszytu kop. 25 z przesyłką kop. 30.

Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi“ rocznie 24 zeszyty, półrocznie 12 zeszytów, kwartalnie 6 zeszytów, przyjmują: **Administracya „Dziennika Kijowskiego“ w Kijowie, Kreszczatyk Nr 38.** Księgarnia Gebethnera i Wolffa w Warszawie, której powierzono skład główny na Królestwo Polskie, Galicyę i Księstwo Poznańskie, oraz wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.

Celem unormowania nakładu wydawnictwa „Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi“ uprzejmie prosimy o wczesne zapisy.

Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła się bezpłatnie.



Kwiaty oraz gustowne wyroby z nich poleca najtańszy polski skład w Kijowie

„RIVIERA“

ul. Mikołajowska Nr. 12. 20855

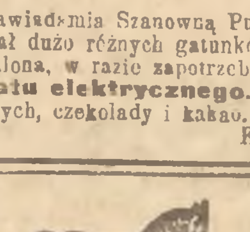
Magazyn herbaty i kawy

F. I. Komarowa

Kreszczatyk 48

Zawiadamia Szanowną Publiczność, że z przejściem do nowego lokalu otrzymał dużo różnych gatunków kawy i herbaty. Kawa wszelkich gatunków niepalona, w razie zapotrzebowania może być palona na miejscu za pomocą **aparatu elektrycznego.** Wielki wybór przedświątecznych wyrobów cukierniczych, czekolady i kakao.

Kupującym rabat od 15—20%. 2 016



Dziecinne zabawki ros. freblarzy

M. I. PARCHOMENKO.

1) Wielka Wasylkowska Nr 6, gdzie hotel „Luwr“
2) Plac Dumski Nr 3, pod front. wejś. hot. „Rosya“

Wielki wybór zabawek i upiększeń dla choinek
20773 po tanich cenach

Na gwiazdkę dziecinne książki z obrazkami. Pełne komplety dla choinek od 1 rb. i drożej «Confetti» i «serpentine» dla zabaw i wieczorków.



Magazyn Wyrobów Metalowych

J. Sokołowskiego (dawniej **Łuczyńskiego**).

Kijów, Kreszczatyk 41, naprzeciw Fundukleowskiej poleca w wielkim wyborze: **wanny, umywalnie, bidety, kuchnie angielskie, wianki metalowe,** naczynia kuchenne emaljow., kamien., aluminl., niklow. i t. d. Samowary patentowane spirytusowe, wyżymaczki i inne przedmioty gospodarstwa domowego. 2077

Kupujemy

BRYLANTY

perły, szmaragdy, drogie kamienie i kwity lombardowe na powyższe rzeczy; nie sprzedawajcie ich, nie zwróciwszy się najprzód do magazynu rzeczy okazyjnych i mebli

BRIC-A-BRAC

„Starina i Roskosz“

Kreszczatyk Nr. 36.

wejście od frontu, naprzeciw Luterańskiej, gdzie kupują po cenach najwyższych i na każdą sumę. Tamże kupują się wszelkie **MEBLE** brązy, porcelana, obrazy, łóżka, firanki, instrumenty muzyczne starożytne i współczesne, bez względu na stan, w jakim się znajdują. 20880

Telefon Nr. 1842.

Prosimy zwrócić uwagę na adres.

Hotel „International“

Kijów, w pobliżu Dumy, Kreszczatycki zaułek 5. Telefon 628.

Ceny od 75 kop. do 3 rb. na dobę.

Miesięcznym—ustępstwo.

Na każ. poc. powóz. Wynaj. na godz.

Z czcenk. **Tadeusz Mroczkowski.**

11981

Ogrodnik wszechstronnie wykwalifikowany w prowadzeniu ogrodów owocowych, szkółek, karłów, winnic, kwiaciarstwa i t. d. poszukuje posady zaraz lub od stycznia. Adres: Granów gub. podol. Józef Szepelewicz. 20876

---

1 lub 2 uczenice z pozwolenia władzy szkol. przyjm. na cał. utrzymanie. Strzelecka 2) m. 10. 20895



Fabryczny magazyn łóżek i materaców

Ela Zaks 20812

W.-Wasylkowska 31, d. Walkera.

Poleca na raty rozmaite **łóżka i materace.**

Fabryka angielskich łóżek D/H ELA i Jegyda ZAKS ul. Sowska 17. Cenniki franco i gratis.



Chusteczki do nosa Nowe desenie **E. Herse** 4 Prorezna 4 20913



MAGAZYN RYMARSKI **N. Masalitina** Kijów, Kreszczatyk Nr 8. POLECA WIELKIM WYBOREM **SANIE**

20492

Kijowska 1-sza Sala Licytacyjna

Kreszczatyk Nr 26, telef. Nr 16-42.

Przeznaczone do sprzedaży: najrozmaitsze meble, obrazy, dywany, portyery, bronzy, porcelana, instrumenty muzyczne, ubrania noszone, rowery, futra i wiele innych rzeczy.

Sprzedaż z wolnej ręki codziennie. Sala licytacyjna przyjmuje w komis najrozmaitsze rzeczy dla sprzedaży z licytacyi

Szacowanie rzeczy w domach bezpłatnie. 20500

---

ul. Prorezna № 26

20839

I. Zołotarenko i A. Awramenko

byli współpracownicy

„A. ILJASZA“

Nowootwarty magazyn **bielizny** męskiej, damskiej i dziecinnej **Krawaty, spinki, szelki, chustki do nosa, pończochy, skarpetki, kamasze,** ciepłe **rękawiczki. BIELIZNA stołowa i pościelowa.**

Przyjmują się obstalunki na bieliznę, znaczenie haftem i nadrabianie pończoch.

Zamiejscowym obstalunki wykonują się niezwłocznie za zaliczką pocztową

ul. Prorezna № 26

OBUWIE

TOWARZYSTWA St.-Petersburskiego Mechanicz. Wyrobu

„Skorochod“

wyróżnia się od każdego innego wyrobu nietylko trwałością i wygodą ale i **modnymi** fasonami, oraz **wykwintnem** odrobieniem.

Magazyny w Kijowie:

1) Kreszczatyk Nr 40.
2) Padół, Aleksandrowska 36.

Przy magazynie ogromny skład

Kaloszy gumowych T-wa TREUGOLNIK.

Świeżo otrzymane **Obuwie wysortowane.** sprzedajemy tanio. 20221

Padół, Aleksandrowska Nr 36.

Telefon 1913. 17256

Nr 34. Pasaż Kreszczatyk Pasaż Nr 34.

Bazar rzeczy okaz. i mebli

B. N. Lifszyca

nabyte tylko **OKAZYJNIE** w majat., bogat. domach, sprzed. **i licytacyach**

daje możność sprzedawania najrozmaitszych rzeczy **za bezcen** we wszyst. stylach od najtańszych do wspaniałych mało-używanych najrozmaitszych

MEBLI

luster, obrazów, dywanów, portyer, bronzu, kryształu, serwisów, rowerów i tysiąca najrozmaitszych rzeczy do użytku domowego.

Nr 34 Kreszczatyk, Pasaż Nr 34.

Najrozmaitsze

Rzeczy starożytne

a także drogie kamienie i perły kupuje po cenach wysokich

A. J. Zołotnicki

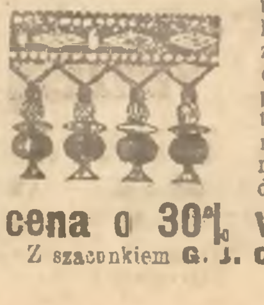
Kijów, Kreszczatyk 23

WPROST POCZTY

Informacye, ocena listownie lub osobiście Telefon 386. 19244

Magazyn Szmuklerski 20743

G. J. Chalebskiego



uprasza pp. klientów nie zwracać się z obstalunkami przez subjektów magazynu Szwarcmana gdyż tą drogą

cena o 30% wyższa

Z szacunkiem **G. J. Chalebski.**

Do nabycia u **Gebethnera i Wolffa** w Warszawie

Wanda Milowicz **Bajki**

u Gebethnera i Wolffa w Krakowie 20876

Wanda Milowicz **Szkice**

Warsztat stolarski

Kijowskiej szkoły żydowskiej, imienia S. J. Brodzkiego.

Przyjmuje obstalunki od g. 2 i pół do 4 i pół po południu na

MEBLE STYLOWE, urządzenia biurowe, sklepowe, meble szkolne, meble gotowe. Kijów, Kuźnieczna 69. Telefon 15-59 18998

Sadyba w Winnicy sprzedaje się z ładnym obszern. domem. Wodociąg, kanaliz. stajnie, wozownie, piwnice, oranżer., duży ogród. 5 minut od stacyi. Wiadom. bliższe: Kijów Olginska 3, m. 2 20901

Stanisław Rucinski, fryzyer damski, naprzeciwko klubu szlacheckiego. Kijów, Kreszczatyk 18 **Pastiche, ondulation i czesanie Pań.** 20887

Sławuta-Wołyń

Pensyonat dla chor. piersiowych **D-ra A. Tarnawskiego. Otwarty cały rok.** Sezon kumysowy od dnia 1-go maja do 1-go października. Ceny umiarkowane 17641

Właścicielom majątków z lasami. Nie sprzedawajcie i nie niszczcie swoich lasów, las to kapitał z którego umiejętnie czerpiąc zapewnicie sobie stały dochód i powiększenie kapitału. Przyjmuję urządzenie lasów i wszelkie roboty w zakres leśnictwa wchodzące. Adres: Psów, leśniczy Lenczowski. 19992

Biuro Nauczycielskie HELENY KOPORSKIEJ

Lublin, Krakow.-Przedm. 22.

Poleca nauczycieli, nauczycielki, francuzki, niemki, freblanki, gospod. 20116

Biuro Jahołkowskiej:

Francuzki z wykształceniem klasztornem, licealnem. Nauczycielki, nauczyciele, bony; dział rolny i handlowy: poleca odpowiednich pracowników. Warszawa, Chmielna 35. 20324

DUŻO PIENIĘDZY!

zaoszczędzi każdy kupujący tylko w Petersburskim Składzie Aptecznym Kreszcz. 43. gdzie na wszystkie towary stały rabat **10%**

Otrzymano najnowsze perfumy

Modne plisowanie

i dekatyzowanie wszelkich materyałów, wycinanie ząbków, odświeżanie materyałów, pluszu i aksamitu

E. Nożnikow

Kreszczatyk 39, wprost Fundukleiowskiej w podwórzu. 20838

Potrzeb. panna do kawiarni i mleczarni, Luterańska 2 m. 6, od 5—7 w. 20863

W powiatowem mieście handlowem (100 tys. lud.) gub. kijowskiej do sprzedania na pryncypalnej ulicy dom dochodowy murowany ze sklepami, dający 20%, tylko poważne oferty proszę nadsyłać na pocztę Berdyczów poste-restante A. X. 20857

Mam do ulokow. **10 tys.** po 8% i **12 tys.** po 9%, Prorezna 27 m. 4. Od 11—i-ej. 20866

Dom z powodu wyj. zagranicę natychmiast do sprzed. w Kijowie o 7-miu pok. z zabudow. i bardzo ładn. ogrodem owocowym. Wiadomość w Adm. «Dzien. Kij.» dla F. C. 20865

BIAŁA CERKIEW. Dr. Wilkowyski. Choroby **wewnętrzne i weneryczne.** Przyjmuje od 10 — 12 i 5 — 7 wiecz. Policyjny zaułek d. Złocowskiego. 20284

Kamieniec-Podolski

Prenumeratę i ogłoszenia do **„Dziennika Kijowsk.“** przyjmują:

p. Prusinowska (Skład fotograficzny)

i Księgarnia Polska

p. Sanlutycz-Kuroczyckiego.

Berdyczów

Prenumeratę i ogłoszenia do **„Dziennika Kijowskiego“** przyjmuje

p. Michał Pobocha

ul. Prisutstwiennaja 28.

Dr. Bengué, 47, Rue Blanche, Paris.



Dostać można we wszystkich aptekach. Oryginalne pudełka opatrzone są różową banderolą z podpisem:

WILNO.

Prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowskiego" przyjmuje księgarnia J. Zawadzkiego

---

1865

OSTRZEŻENIE

Zwiększający się z dniem każdym popyt na Sperminę Poehla spowodował w ostatnich czasach mnóstwo nowych falsyfikatów, podawanych pod różnemi podobnemi do Sperminy nazwami (spermatin, sperminol, spermol, ekstrakty sezarowskie, płyny i t. d.), przyczem działanie ich podrabiacze uważają za »jednakowe i nawet większe« od Sperminy Poehla. Częstokroć fałszerze są ludźmi nic wspólnego z medycyną nie mającymi, jak właściciele składów aptecznych i perfumeryjnych i t. p. Oczywiście, falsyfikaty te nic wspólnego z medycyną i nauką wogóle nie mają, aby zaś nadać swoim wyrobom pozór naukowy, podrabiacze w swych reklamach przytaczają cytaty i obserwacye lekarzy nad działaniem **Sperminy Poehla**, wprowadzając tym sposobem w błąd nietylko chorych lecz i Pp. lekarzy.

Wobec tego uważam za swój obowiązek **ostrzedz** osoby, używające Sperminy, przed tego rodzaju falsyfikatami. Cała literatura w sprawie licznych doświadczeń uczonych i lekarzy nad skutecznem działaniem **Sperminy przy neurastenii, niemocy płciowej, uwiądzie starczym, histeryi, newralgiach małokrwistości, suchotach, syfilisie, skutkach leczenia rtęcia, chorobach serca (otłuszczeniu, zwapnieniu, biciu serca, zwiększonem działaniu, miokardycie), arteryosklerozie, alkoholizmie, uwiądzie mlecza pacierzowego, paraliżach, osłabieniu skutkiem przebytych chorób, przepracowaniu i t. p.**, dotyczy wyłącznie **Sperminy Poehla**, i dlatego przy nabywaniu prosimy zwracać uwagę na nazwę

„SPERMIN - POEHLA"

i na firmę, ponieważ inne preparaty są tylko falsyfikatami Sperminy Poehla, w skutkach nie mającymi z nią nic wspólnego, ponieważ **jedynie prawdziwą Sperminą jest tylko Spermina Poehla, FLAKON 3 rb.** Objaśnienie szczegółowe wysyłamy na każde żądanie bezpłatnie.

Instytut Organoterapeutyczny

PROFESOR DOKTOR POEHL i SYNOWIE

Dostawcy Dworu Jego Cesarskiej Mości. Petersburg.

T-wo HENRY SMITH i S-ka

Instytucka 4 — **Bezakowska 30.**

Poleca:

Oryginalne Angielskie **Sieczkarnie, Szarpacze, Szatkownice.**

PASY skórzane chromowe i Balata. **MOTORY** NAFTOWE **PETTER.**

Aparaty młyńskie, żarna, oraz najrozmaitsze maszyny i narzędzia rolnicze. 19984

W podwórzu Kreszczatyk 35 wprost Luterańskiej **K. ILJASZ.**

Od dnia 20-go października r. b. na wszystkie towary ceny zniżone (raz do roku) jako to: **wyroby pończosznicze** ... **Rękawiczki, chustki**, ... **Towary bławatne** ... **Prześcieradła** ... **Towary pościelowe** ... **Garnitury** ... **HAFTY** rosyjskie i szwajcarskie, **WALANSIEN** zagraniczne **oraz wiele in. rzeczy.** **Ceny zawsze sumienne i stałe.**

K. ILJASZ w podwórzu, Kreszczatyk Nr. 35, ... 2012



Magazyn Futer

J. Rzemiński

Kreszczatyk 22 w podwórzu.

Wielki wybór futer, kołnierzy, mufek, gotowych i na obstalunek. Reperacye. Roboty kuśnierskie

Ceny niskie. 19514

MYDŁO MŁODOŚCI
SEKRET PIĘKNOŚCI
A. SIOU i K-o

Fortepiany i pianina

fabryki „A. STROBL" w Kijowie

Sprzedaż po cenach **375 do 500 rubli i drożej**, **wynajem od 8 rubli.**

Żylańska Nr 27. Telefon 135. 11789

KSIĘGARNIA

Karola Szepego

Mikołajowska Nr 9

otrzymuje nowości polskie, francuskie i niemieckie natychmiast po wyjściu.

Poleca świeżo odebrany **Kolosalny wybór** znanej ze swej dobroci i tanności **Francuskiej Papeteryi.** Największy w Kijowie skład **Grawiur w ramach i bez ram.** Odebrano rzadkiej piękności grawiury „Nature Morte", stosowne do jadalni. NOWOŚCI!! **Eaux-Fortes.** Grawiury oryginalne w kolorach. **Pocztówki artystyczne.** Pianina zagraniczne. 20516

Zaoszczędzą wszyscy, którzy oddają 100% swoje suknie, obrania codzienne oraz najrozmaitsze inne rzeczy do prania i farbowania oraz czyszczenia chemicznym. **W pierwszorzędnej francuskiej farbiarni chemicznej**

G. ZAJCEWA

Kijów, Prorezna 2, telef. 16-63.

Przyjmuje się bieliznę do prania, prasowania na sposób zagraniczny. 20671

Niesłychana nowość w Rosyi! Wielka oszczędność czasu i pracy! osiąga się to przez użycie środka

„JUROKSIL"

gdyż używając go nie potrzeba prać bielizny, a tylko wymoczyć i przepłukać w zimnej wodzie. **Juroksil** nie zawiera w sobie chlorku i nie ma nic wspólnego z wydłami i proszkami. Juroksil dezynfekuje bieliznę, czyniąc ją śnieżnobiałą i zachowując jej trwałość...

Sprzedaż w Pol. Ros. T-wie Handlu Towar. Aptecz. w Kijowie.

Nawozy sztuczne

Superfosfat kostny i mineralny, tomasówka, sole potasowe, kainit, saletra chilijska

Narzędzia rolnicze

Krajowych i zagranicznych fabryk. Wyłączna reprezentacya pługów »WIERZBNIK«.

Worki

Kreda 20408

Dom Handlowy

Warchałowski i S-ka.

Kijów, Kreszczatyk 25. Telefon 914.

Meble używane i nowe, stylowe i zwyczajne dla wszystkich pokojów obrazy, brązy, porcelana, portyery, dywany i t. p. najrozmaitsze rzeczy nadające się do urządz. pokojów, a także na podarunki **po cenach najdogodniejszych.** 20 78

Można na raty.

OPAKOWANIE BEZPŁATNIE.

Kupno mebli, najrozmaitszych rzeczy oraz kwitów lombardowych.

W.-Wasylkowska 27

Maszyny do przygotowania paszy



najtańsze — najsilniejsze — najwydajniejsze

sieczkarnie · siekacze · szarpacze · rozdrabiacze · śrótowniki

Oryginalne parniki z o-sadnikiem sziamowym Ventzkiego.

ZDROJEWSKI & GRABOWSKI

Kijów, Kreszczatyk 25. 20456

Katalogi wysyłamy na żądanie gratis.

WINA

Z powodu zamieszczenia handlu 30 b. m. od dnia 15 go grudnia wyznaczamy **wielką i ostateczną wyprzedaż** po cenach niżej własnego kosztu **wszelkich win krajowych i zagranicznych z marką celną: koniaku, rumu, likieru, szampańskiego i gorzkich wódek.** 20811

Handel Win Kijów, Kreszczatyk Nr 52.

TOWARZYSTWO HANDLU WIN

G. S. Christoforow i S-ka

Mikołajowska Nr. 3

Magazyn i biuro mieści się **w nowym lokalu przy ul. Mikołajowskiej Nr. 3,** poleca się łaskawym względom **pp. spożywców i amatorów** Południowo Nadbrzeżnych i zagranicznych win, **oddawna powszechnie uznanych przez spożywców jako naturalne, wysokiej marki i całkowite.**

20818 Szampan wysokich marek, koniaki, likiery, rumy oraz najrozmaitsze wódki gorzkie.

Wina naszej firmy są do nabycia w sklepach spożywczych.

Nawozy Superfosfat, Saletra, Tomasówka, Sole potasowe

SZTUCZNE

Dostarczają: **L. ZDROJEWSKI i K. GRABOWSKI**

Kijów, Kreszczatyk 25. 20523

Przy kursach kulinarnych

S.-Pet. Paszteciarnia i Cukiernia

W.-Włodzimierska № 34

pod kierunkiem 20823

L. K. Astafjewa i S-ki

na nadchodzące Święta

Bożego Narodzenia

przyjmuje zamówienia na

Gęś

świąteczną po Petersbursku i wszelkie inne potrawy **zimne, gorące, z ryb, mięsa i dziczyzny.**

Filii w Kijowie nieposiadamy.

Dr. B. LÖWENSTEINA **FOSMOZA** NAJLEPSZA MĄCZKA ODŻYWCZA

Dla dzieci, matek rekonwalescentów, osób nerwowych i starców. Fosmoza zapewnia prawidłowy rozwój krwi, kości i mięśni. Niezbędny pokarm dla dzieci w okresie ząbkowania i rośnięcia.

Liczne opinie Pp. Lekarzy i Ordynatorów szpitali dziecięcych ... pudełka. Dostać można we wszystkich składach aptecz. **Cena pudełka Rb 1.**

Główny skład: Południowo-Ros. Tow. Handlu Towarami Aptecznymi w Kijowie 19355

Wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA

NOWOŚĆ! 20700 **NOWOŚĆ!**

Józef Weyssenhoff

Hetmani

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

nigdzie nie drukowana. Cena rb. 2

Tegoż autora poprzednio wydane:

Dni polityczne. Ser. I. Narodziny działacza (rok 1905).	1 —
Ser. II. W ogniu (rok 1905 — 6).	1 —
Sprawa Dołęgi.	1.80
Syn marnotrawny.	2 20
Unia. Powieść litewska.	2.—
Za błękitami. Z ilustr. K. Gorskiego. Wyd. 2-gie rb. 1. W ozdobnej oprawie	1 40
Zaręczyny Jana Bełzkiego. Z ilustr. K. Gorskiego. Wyd. 2-gie rb. 1. W ozdobnej oprawie.	1 40
Żywot i myśli Zygmunta Podfilipskiego. Wyd. 4-te.	1.50

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Z powodu przeniesienia magazynu w początku stycznia 1911 r. do nowego lokalu przy Placu Dumskim Nr. 4 d. Dobryja

T-wo Żuk, Dmitrijew i Kapłan

Prorezna Nr. 17.

Wyprzedaż ciągu 7 dni **Wielka Wyprzedaż** wszystkich bławatnych i sukiennych towarów oraz

gotow. sukien damskich ze zniżką 30—40%

Najlepsze podarki gwiazdkowe

CENY STAŁE. 20779

Czekolada COLER

20728

Do nabycia w następujących magazynach:

Cukiernia Semadeni, T-wo Bazyli Perlow i S-wie, Dom Handlowy W. Paszkow i S-wie, Kijowskie Obr. T-wo Spożywcze, A. T. Pietuchow—Pad. I, T-wo S. Cejtlin i C. Grinberg.

Wystawa

z oznaczonemi niskiemi cenami. 20840

Wielki wybór podarunków świątecznych i zagranicznych kryształowych przyborów tualetowych. Najlepszy podarunek i upiększenie na choinkę **Perfumy** w flakonach, kształtu **grona winogradowego.**

Warszawski skład apteczny i perfumeryjny Prorezna 16

Dostawca urzędnik kontrol. państwow.

W składzie mebli **MANUSA PRICKERA** 2079

Padoł, Gostinnyj ... Nr 35 i 36 obok Łazarewa i Piśmiennego. **Wielki wybór mebli i łóżek.**

z fabryki Manusa Prickera

Kanapa i dwa fotele	od 14 do 50 rb.			Stoły jadalne	od 2 do 25 rb.
Garnitur mebli plusz	„ 40 „ 100 „			Biurka	„ 2 „ 50 „
Bufet	„ 14 „ 200 „			Szezlągi rozm. i pl.	„ 5.50 „ 15 „
Szafy na ubrania	„ 8 „ 40 „			Kanapy	„ 10 „ 50 „
Szafy na książki dęb. i orzechow	„ 6 „ 2[illegible]			Podstawki do wazonów	2 rb. 75 kop. i drożej.

Komody i lustra — W wielkim wyborze po cenach niskich z dużym rabatem. również łóżka angielskie i wiele innych nowości zagranicznych.

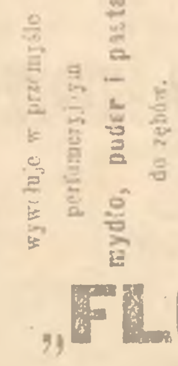
W Kijowie jeden magazyn Manusa Prickera. Firma egzystuje już 20 lat tylko na Padole. Uprasz. szan. pub. o zan. adresu. Osoby pos. gwar. m. nab. na raty.

Na podarunki na nadchodzące święta po cenach bardzo niskich otrzymano w wielkim wyborze:

w domu handlowym **Kotlarow i Czernogołowkin** Kreszczatyk Nr 36.

Półjedwabne, jedwabne i wełniane materyały. Angielski plusz, welwet, trykot, sybiryna. Barchan od 15 kop. Wełna od 30 kop. Trykot od 1 rb. 50 kop. Tiul na firanki i dywany. 20880

GDZIE można bez najmniejszej obawy najsmaczniejsze cukierki w eleganckich wazach, a torty na tackach tortownych? Tylko w cukierni **„MARQUISE"** Włodzimierska 39 róg Proreznej.



Niebywała sensacye

wywołuje w przemyśle perfumeryjnym mydło, puder i pasta do zębów



„FLORA"

wynalazek D. Hartmana w Wiedniu.

Mydło „FLORA" znane jako najlepszy środek przeciw wyrzutom, wągrom, piegom, liszajom i wszelkim nieczystościom skóry. Znakomity skutek w najkrótszym czasie. Oryginalne tylko w czerwonem opakowaniu z podpisem wynalazcy D. Hartmana, po 75 i 50 kop. sztuka.

Puder „FLORA" swoją właściwością przewyższa wszelkie inne rodzaje pudru, nie wysusza skóry, tylko ją odświeża. Bez domieszki ołowiu, niewidoczny i gładzi zmarszczki, nadające każdej twarzy **młodzieńczy wygląd.**

Pasta do zębów „FLORA" nieporównany środek przeciw gniciu zębów. Po użyciu pasty »FLORA« usta są zawsze świeże, zęby śnieżno-białe.

Tysiące podziękowań!

Hurtownie i detalicznie w magazynach **»JUROTAT«** i w innych większych składach aptecznych, perfumeryjnych i aptekach. 20106

Przedświąteczna

tania sprzedaż

nowych, stylowych oraz z **okazyjnych używanych**

MEBLI

w różnych stylach i z różnego drzewa, modernie i starożytnych. Bogaty wybór do każdego pokoju.

Uniwersalny magazyn rzeczy okazyjnych i mebli

BRIC-A-BRAC

„Starina i Roskosz"

36 KRESZCZATYK 36.

Naprzeciw Luterańskiej, wejście od fron.

Telefon Nr 1342.

Kolosalny wybór podarków

z porcel., obrazów, bronz, dywan., brylantów, złota, srebra i tysiące różnych innych przedmiotów zbytkownych oraz pierwszorzędne starożytny i współczesnych **za bezcen.** 20881

CIEPŁE

Koszulki, Chustki puchowe.

KURTKI, BLUZKI

kaftaniki, rękawiczki, pończochy i kamasze roboty szydeł.

Kurtki na futrze.

Dla cierpiących na reumatyzm specyalne kostiumy. Dziecin. paltociki i kost.

W największym wyborze tylko w mag. Czesko-Rosyj. Mechan. pracowni wyrobów szydełk.

G. W. Andrle

W.-Wasylkowska Nr 10.

Cenniki na żądanie.

Prix-Fixe. 19 28

Najstarsza fabryka ogniotrwałych kas.

S. Zwierzchowskiego.

Fabryka: W.-Wasylkowska Nr. 77. Skład Kreszczatyk Nr. 14. Telefony: Fabryk Nr 1941, Składu Nr 1751. Cenniki na żądanie. 12122—27



Kijowski Zarząd Miejski zawiadamia.

Wydział budowlany. Dnia 22 grudnia licytacya na urządzenie nad ... sztychu, który ma być przeznaczony na czasowo kosztory dla stražaków cyrku padolskiego i przebudowanie 6 sałonów na szopy dla sikawek na sumę 1537 rb. 80 kop., kaucya 10%. Warunki oglądać można codziennie w Zarządzie w dni powszednie do 2-ej po południu.

Śpieszcie się!! Śpieszcie się!!

BOURGEAT

KRESZCZATYK 38

TANIA BIŻUTERYA FRANCUSKA NAJLEPSZA IMITACYA DROGICH KAMIENI I PEREŁ

Już 1-go stycznia zamykamy sklep. 20915

Mogę przyjąć **dwóch uczni** ... Włodzimierska 45 m. 17. 20896

Dziury

w bieliźnie, firankach, roletach, a zwłaszcza w **pończochach i skarpetkach** można zacerować niedostrzegalnie i łatwo w ciągu 2 — 3 minut, pięty i stopy w ciągu 15 minut za pomocą 19361

Nowego mechanicznego aparatu do cerowania.

„WEA"

Cena bez przesyłki 1 rb. 85 kop. Jedyny skład dla Rosyi R. Witt Petersburg 36. 1. Kamien. Ost. 4.

Tam gdzie ciągle **w oknie trzeszczy**
Gdzie już tramwaj poszedł wreszcie
Na ulicy dobrze znane
Bo „Przerżnietą" nazywanej,
Jest jedyny tu w Kijowie
Ten magazyn co się zowie
„Nowe wynalazki" wiecie!!
Po tym **trzasku** go znajdziecie
On zabawki doskonałe—
Tanie, ładne, bardzo trwałe,
Naukowo ma specyalne
Pod tym względem idealne!!
To dla **chłopców** dla **dziewcząt**tek
Znajdzie się już inny wątek
Więc, przepiękne **wyszywania**
Przybory do malowania,
Krój dla lalek bardzo trwały
Słowem wybór doskonały.
Na „Choinkę" zaś dla dziatek
Ku zadowoleniu matek
Milion różnych **bawidełek**
Niespodzianek, świecidełek
Efektownych jak marzenie!!
Tak rzucają swe promienie!
Dla **dorosłych** znów w oddziale
Powiem i nie skłamię wcale
Figlów milion też w zapasie!!!
Na tym już niejeden zna się!!!
Lub **latarka** kieszonkowa
W niej baterya **zawsze** nowa
Za ... zki cud—wygody!!
Auto-wachlarz dla ochłody.
A kto grzebień „Tek" nabędzie
Wnet łysiny się pozbędzie!!
Tak panowie, panny, panie
Milion rzeczy na żądanie
Bez drożyzny, fałszu, maski
Mają nowe wynalazki!!! 20754

MAGAZYN

„Nowe Wynalazki"

PROREZNA ul. Nr 14, gdzie zawsze wszelkie nowości całego świat !!

Obejrzenie magazynu nie zobowiązuje do kupna

Prosimy się przekonać!

Magazyn zegarków i wyrobów jubilersk.



M. Kurisa

Kijów. Kreszczat. 8

Na nadchodzące święta przygotowano w **olbrzym. wyborze: zegarki i brylantowe, złote i srebrne przedmioty.** Ceny niższe, niż w innych sklepach o 25%. Przyjmują się obstalunki i reparacye. 20852

W Berdyczowie

JEDYNA

Księgarnia Polska „ZNICZ"

ul. Białopolska, naprzeciwko szkoły Handlowej w d. W. Sawickiego, tam gdzie straż ogniowa.

Przy księgarni skład materyałów piśmiennych i biblioteka. Wielki wybór książek dla dzieci, beletrystycznych i do nabożeństwa, **kalendarzy**, kart pocztowych polskich i zagranicznych, świątecznych i noworocznych, obrazków świętych, albumów i t. d.

Książki po cenach katalogowych. 20673

Przyjmuje się prenumeratę na wszystkie pisma po cenach redakcyjnych.

Jampol-Podolski

Prenumeratę i ogłoszenia do

„Dzien. Kijowskiego"

przyjmuje

p. Włodzimierz Biesiekierski.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk Nr 38.